NOTA WŁOCH DO RZĄDU JAPOŃSKIEGO

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 2 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 302

Prace rzeczoznawców węgiersko-czechosłowackich nad ewakuacją obszaru granicznego

Min. spraw zagranicznych Kanya jedzie do Wiednia

Budapeszt, 1. 11. (PAT) Wojskowi rzeczoznawcy węgierscy i czechosłowaccy spotkają się dziś o godz. 18 w Bratysławie celem omówienia sposobów ewakuacji terytoriów obszaru pogranicznego, który zostanie przyłączony do Węgier.

Węgry na konferencji reprezentowane będą przez pułk. Andorka, ppułk. Solymossy attache wojskowego poselstwa węgierskiego w Pradze i kpt. Szentpetery. Prace rzeczoznawców trwać będą kilka dni, przy czym pozostaną oni w Bratysławie do dnia ostatecznego obsadzenia tych terytoriów.

Budapeszt, 1. 11. (PAT) Minister spraw zagr. Kanya, zaproszony przez Włochy i Niemcy, wyjedzie we wtorek po południu do Wiednia w towarzystwie ministra wyznań hr. Teleki, szefa gabinetu ministra pełnomocnego hr. Csaky oraz członków delegacji węgierskiej.

Dementi

Londyn, 1. 11. (PAT) Brytyjskie koła dyplomatyczne zaprzeczają kategorycznie wiadomości, podanej przez tutejszą prasę, jakoby rząd bułgarski zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o pożyczkę 9 milionów funtów szterlingów i jakoby w tej sprawie toczyły się między obu rządami układy.

„Czego Węgry żądają od Czechosłowacji"

Budapeszt, 1. 11. (PAT) Nakładem popularnego budapeszteńskiego dziennika „Pest. Hirlap" ukazało się w estetycznej formie specjalne wydawnictwo w języku polskim p. t. „Czego Węgry żądają od Czechosłowacji".

Zaopatrzone danymi statystycznymi oraz mapkami wydawnictwo powyższe omawia szczegółowo postulaty węgierskie i w konkluzji stwierdza, że Węgry żądają by Czechosłowacja: 1) zwróciła Węgrom natychmiast na zasadzie narodowościowej oraz na zasadach zastosowanych przy rozwiązywaniu problemu sudeckiego, terytoria zamieszkałe przez Węgrów, 2) by na innych terytoriach, oderwanych od Węgier, zastosowano prawo samostanowienia ludów.

Skazanie red. Jaździewskiego za agitację antywyborczą

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 28 października br. wyrokiem sądu okręgowego w Gnieźnie skazany został Kazimierz Jaździewski, redaktor „Gazety Gnieźnieńskiej", organu Stronnictwa Narodowego, na 3 miesiące bezwzględnego aresztu z art. 156 k. k. za agitację antywyborczą.

Bombardowanie Walencji

Walencja, 1. 11. (PAT.) Dziś o godzinie 10.45, pięć samolotów powstańczych bombardowało obiekty wojskowe w porcie Walencji. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Niezwykłe ułatwienia tranzytowe w komunikacji kolejowej niemiecko-czeskiej

Berlin, 1. 11. (PAT.) Z dniem 31-go października podjęty został między Rzeszą a Czechosłowacją normalny ruch kolejowy.

Najbardziej znamiennym punktem zawartego w tej sprawie układu, jest wprowadzenie bezpośredniego ruchu tranzytowego między Śląskiem niemieckim a b. Austrią przez terytorium czeskie. Ruch tranzytowy wolny jest od jakiejkolwiek kontroli paszportowej, celnej i dewizowej. Nawet niemiecki personel i tabor kolejowy obsługiwać będą tranzyt na terytorium czeskim. Taryfy w tranzycie niemieckim przez terytorium czeskie, obliczone będą w markach niemieckich, zaś tranzyt przez terytorium Niemiec obliczany będzie w koronach czeskich. Układ jest prowizoryczny i ostatecznie zawarty zostanie po ścisłej delimitacji granic.

Ponad to układ przewiduje otwarcie ruchu towarowego i osobowego w 50 punktach granicznych, przy czym dopuszczony jest również tymczasowy ruch kolejowy.

Wspomniany układ zapewnia Czechosłowacji dogodne połączenia Pragi z Brnem i Ołomuńcem, a Lundenburga z Przerowem i Morawską Ostrawą.

Dwie grupy ścierają się w organizacji młodzieży wiejskiej „Wici"

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — l. r.) W kołach zbliżonych do organizacji młodzieży wiejskiej „Wici", mówi się o zarysowującym się w tej organizacji rozdźwięku. Z jednej strony grupa zwolenników inż. Solarza opowiada się za pracą wychowawczą wśród młodzieży wiejskiej, z drugiej strony grupa p. Niecki walczy o upolitycznienie organizacji.

Sprawami tymi ma się zająć Zarząd główny „Wici", którego zebranie odbędzie się zaraz po wyborach.

Jak słychać, na porządku dziennym zebrania znajdzie się również sprawa stosunku „Wici" do Stronnictwa Ludowego, bowiem ta sprawa wywołuje nieporozumienia w organizacji.

Przypuszczalny skład prezydium przyszłego Sejmu

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — l. r.) W kołach zbliżonych do OZN mówią, że ustalone już jest prezydium przyszłego sejmu w którym niewątpliwie większość zdobędzie OZN.

Marszałkiem sejmu ma być prof. Makowski, wicemarszałkami sejmu gen. Skwarczyński, pułk. Wenda, dr. Mudryj. Czwartym wicemarszałkiem ma zostać jeden z „Naprawiaczy", przy czym wymienia się tu nazwiska: dr. Surzyńskiego z Poznania i Katelbacha z Warszawy.

Japończycy rozbijają koncentrację cofających się dywizyj chińskich

Tokio, 1. 11. (PAT) Agencja Domei donosi:

Japońscy strzelcy morscy, którzy wylądowali w Kantonie, pełnią służbę patrolową w okolicach miasta, podczas gdy japońskie poławiacze min uwalniają w dalszym ciągu rzekę Perłową z min i zbudowanych na niej przeszkód.

Japońskie wodnosamoloty bombardowały skutecznie objekty wojskowe i koncentracje wojsk chińskich na obszarze położonym między Yingtaux, Liempind i Tsekam.

Kolumna japońska, która zajęła Sienning na linii kolejowej Kanton—Hankou, posunęła się w kierunku południowo-wschodnim, gdzie zdobyła miejscowość Hanhuan. Na południe od Yangtse wojska japońskie otoczyły kilka dywizyj chińskich, cofających się z frontu północnego na wschód.

Tokio, 1. 11. (PAT) Agencja Domei donosi:

Szereg generałów armii mandżurskiej i północnej zwróciło się do Czang-Kai-Szeka z prośbą o zwolnienie generała Czang-Sue-Lianga, który uwięziony został na początku wojny w Mukdenie i o którym brak jakichkolwiek wiadomości.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że Czang-Kai-Szek zarządził przewiezienie uwięzionego generała z Hengyang do Kuelin w prowincji Kiangsi.

Francuska wystawa rolnicza

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — l. r.) Francusko-Polska Izba Rolnicza, która od wielu lat prowadzi prace w kierunku rozszerzenia współpracy rolniczej pomiędzy Polską a Francją oraz powiększenia wymiany produktów rolnych między obu krajami, zainicjowała zorganizowanie w Warszawie francuskiej wystawy rolniczej. Wystawa ta odbędzie się w dniach od 10—14 bm.

Zwiedzającym wystawę będą udzielane informacje, dotyczące francuskiej produkcji rolniczej i handlu ziemiopłodami ze szczególnym uwzględnieniem eksponatów, znajdujących się na wystawie

Deklaracja Chamberlaina o polityce zagranicznej

Londyn, 1. 11. (PAT) Wczoraj o godz. 15 odbyło się na Downing Street posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Chamberlaina.

W londyńskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że przedmiotem obrad były deklaracje, które na temat polityki zagranicznej Chamberlain uczynić ma w środę wieczorem w Izbie gmin, lord Halifax zaś w Izbie lordów.

Przemówienie min. Kościałkowskiego w Wilnie

Wilno, 1. 11. (PAT) Streszczenie przemówienia ministra Opieki Społecznej Mariana Kościałkowskiego wygłoszone w dniu 30 bm. w Wilnie.

Szanowni Państwo!

Miło mi jest, że dzisiaj właśnie przemawiam w Wilnie razem z zasłużonym żołnierzem Komendanta, a obecnie szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskim, który wziął na siebie wielki trud: pracę nad zjednoczeniem narodu tak ważną dla Państwa. Ile razy przyjeżdżam do Wilna, czy jako minister, czy jako obywatel tej ziemi, staje mi zawsze w pamięci ukochana postać Komendanta, który przemawiając tu 20 kwietnia 1922 roku m. in. powiedział: „Jestem jak dziecko na imieninach u Swej drogiej Matki..."

Czy podstawa moralna jest frazesem może nie przedstawiającym realnej dla narodu i państwa wartości? Jak wyrzut sumienia narodowego staje przed nami przytoczone już przez gen. Skwarczyńskiego oświadczenie Komendanta, jakie padło tu w Wilnie na wykładzie Jego o „Sprawie wileńskiej" w sierpniu 1923 roku, gdy mówił o rozbiciu armii bolszewickiej: ...„ale zostałem zatrzymany wówczas w pochodzie przez brak siły moralnej w społeczeństwie"...

„Zatrzymany zostałem w pochodzie"... — jakże boleśnie brzmi to dla ucha Polaka. Nie trzeba chyba dodawać, że ten brak siły moralnej w społeczeństwie spowodował, że trzeba było 18 lat na to, by kontynuatorzy dzieła Piłsudskiego wezwali znowu naród do zjednoczenia sił, do stworzenia podstaw dla podjęcia pochodu zwycięskiego...

I tu dochodzimy do istoty idei zjednoczenia narodu, do której wzywa nas obecnie Prezydent Rzeczypospolitej i obecny Wódz Naczelny.

Zjednoczenie niezbędne jest dlatego, żeby Polska nie była zatrzymana w swym pochodzie. Oto najogólniejsza formuła idei zjednoczenia.

A któż prowadzić ma pochód zwycięski Polski? I na to pytanie znajdujemy odpowiedź w formie udzielonej przez Komendanta opinii o organizacji władz naczelnych. Opinia ta brzmi dosłownie: „Kto reprezentuje czynnik stałości, na kogo przede wszystkim spada odpowiedzialność? Na dwóch ludzi — Prezydenta i Naczelnego Wodza"...

Któż to są ci „dwaj ludzie", na których geniusz Piłsudskiego nakłada tak wielki ciężar, tak wielką odpowiedzialność?

Jest to Prezydent Rzeczypospolitej, Profesor Ignacy Mościcki, kandydat Józefa Piłsudskiego na Prezydenta, człowiek znany w świecie jako genialny wynalazca i człowiek, w którym Komendant cenił wysoko nie tylko wielki umysł i serce, ale i posiadanie umiejętności wyczucia potrzeb państwa obok wielkiej umiejętności technicznego rozwiązywania myśli, co w sztuce rządzenia stanowi decydujący czynnik.

A drugi z tych dwóch ludzi, na których spoczywa odpowiedzialność za Polskę? Jest nim Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Jego to wodzostwu powierzał Komendant najdalej posunięte zadania stwarzania faktów dokonanych. Jemu to powierzał realizację najskrytszych planów w pochodzie ku wielkości Polski. Jemu, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi powierzył realizację najpotężniejszego planu, związanego z wyprawą kijowską, planu, niestety, niezniszczonego — może właśnie dlatego, że, jak stwierdza Komendant „zatrzymany zostałem w pochodzie przez brak siły moralnej w społeczeństwie".

Jak wówczas Komendant, tak obecnie Prezydent i Naczelny Wódz znowu zwracają się z apelem do całego społeczeństwa o stworzenie „moralnej siły w społeczeństwie", która stanowi warunek zwycięskiego pochodu.

A jak tłumaczą swoje obawy przeciwnicy idei zjednoczenia, posuwający się jedynie na podstawie dowolnej interwencji tej idei, aż do bojkotu reprezentacji parlamentarnej?

Tłumaczą to jedynym, bliżej nieokreślonym słowem: demokracja.

Nas, Piłsudczyków nie może przecko nywać beztreściwy frazes demokratyczny.

Treść i istotę haseł demokracji znamy, o czym świadczy nasze życie całe i rola w odzyskanym państwie polskim. O treści nie zapominamy i ją realizować będziemy.

Na lep haseł, za parawanem których toczą się walki o egoistyczny interes stanowy, nikt nas nie weźmie. Nas, uczniów Piłsudskiego, zahartowanych w bojach o dobro najszerszych mas społeczeństwa i państwa jako całości.

Jeżeli mówię o uczniach Józefa Piłsudskiego, mam na myśli nie tylko legionistów i peowiaków, gdyż nauka o państwie Komendanta zatacza coraz szersze kręgi, ogarnia coraz szersze masy starszego i młodego pokolenia. Gdy patrzę na dziecko polskie, wychowywane w warunkach własnej państwowości, to mimo wielkich trudności i nierówności dnia codziennego, nie mam żadnych obaw o przyszłość. Jestem głęboko przekonany, że przyszłe pokolenia staną na baczność przed wielkim duchem Komendanta i zameldują, że będą nieśli w życie polskie Jego prawdy.

Nierozumnie pojęty demokratyzm zaprowadził naprzykład zarządy niektórych ugrupowań politycznych w ślepą ulicę bojkotu wyborów do Izb ustawodawczych. Jest to fakt bolesny i niebezpieczny, gdyż stanowi nawrót do momentu, kiedy Prezydentowi i Naczelnemu Wodzowi rzucano kłody pod nogi. Gdzież dzisiejsi abstynenci polityczni znajdą w świecie parlamentarnym podobny precedens jak bojkot wyborów do własnego parlamentu?

Znajdą natomiast orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który rozwiązał Izby ustawodawcze nie dla innego celu, jak tylko dla stworzenia szerszych podstaw reprezentacji narodu.

Powtarzam głębokie określenie Komendanta, wygłoszone w momencie, gdy nieprzytomne walki partyjne godzić zaczęły w samo państwo: „Wszędzie symbolem demokracji od jej początków jest to, co jest prawem".

W wielkiej dla Polski chwili dziejowej znalazło się pieniactwo, które nie poszło z Piłsudskim i pozostało w tyle. Myśmy poszli z naszym Wodzem i zwyciężyliśmy, oczywiście w granicach jakie mogły nam stworzyć ówczesne siły moralne społeczeństwa.

Te siły moralne usiłujemy dzisiaj pomnożyć, oby obecnie odpowiedzialni za państwo ludzie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Śmigły-Rydz — mogli w oparciu o najszersze warstwy narodu prowadzić Polskę naprzód i by już nie byli wstrzymywani w pochodzie przez brak sił moralnych w społeczeństwie.

———

Sprostowanie

W numerze wczorajszym w sprawozdaniu z zebrań wyborczych p. t. „Gorąca niedziela wyborcza", podaliśmy mylnie, że w gmachu hr. Skarbka przy pl. Krakowskim odbyło się zebranie Legii Inwalidów. Prostujemy, że było to zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. — Lwów, Czarnieckiego 8.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Ranek chmurny i mglisty. W ciągu dnia większe rozpogodzenie. Temperatura ok. 15 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

———

Nota włoska do rządu japońskiego

Tokio, 1. 11. (PAT) Rząd włoski zawiadomił rząd japoński, że wojska włoskie, wysłane w chwili wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego do Szanghaju, zostaną wycofane.

Agencja Domei, donosząc o tym podkreśla wdzięczność Japonii za ten przyjacielski gest rządu włoskiego.

———

Straszliwy obraz zniszczenia
przedstawia spalona dzielnica Marsylii

Marsylia, 1. 11. (PAT) Wczoraj wydobyto spod gruzów „Nouvelles Galeries" 27-me zwłoki. Są to zwłoki kobiety, a zidentyfikowane będą mogły być jedynie na podstawie strzępka materiału oraz guzika.

Praca nad usuwaniem rumowisk jest niesłychanie utrudniona z powodu licznych belek żelaznych, pozostałych z żelbetonowej konstrukcji. Inżynierowie kierujący pracami przewidują, iż ukończone one zostaną w ciągu dwóch dni. Podziemia „Nouvelles Galeries" są zalane wodą.

W bibliotece miejskiej w przybranej czernią sali złożono w trumnach wydobyte dotychczas zwłoki. Są one do tego stopnia zwęglone, iż identyfikacja ich nastąpić może jedynie na podstawie znalezionych przy nich drobnych przedmiotów, jak pierścionki, klucze i t. d.

20 rocznica zrzucenia jarzma
austriackiego w Krakowie

Kraków, 1. 11. (PAT) Wczoraj 31 ub. m. przed południem w 20-tą rocznicę rozbrojenia austriaków w Krakowie w dniu 31 października 1918 roku i uroczystego zaciągnięcia pierwszej polskiej warty wojskowej na krakowskim odwachu w Rynku Głównym z pocztem sztandarowym Stow. Mieszczan Krak. „Gwiazda" odbyła się uroczystość, poświęcona uczczeniu tej pamiętnej chwili przez ludność Krakowa. Po nabożeństwie w kościele N. M. P. rynkiem głównym ruszył pochód z orkiestrą reprezentacyjną K. P. W. na czele przed odwach pod wieżą ratuszową w rynku głównym, przed którym ustawiły się poczty sztandarowe w historycznych mundurach z lat wielkiej wojny, Związku Legionistów, Stowarzyszenia Weteranów, formacyj polskich w mundurach z r. 1831 oraz cechów krakowskich — przedstawiciele Zarządu miasta, członkowie Związku uczestników oswobodzenia Krakowa, zastępy członków organizacji niepodległościowej w formacjach byłej A. A. P. O. W. „Wolność" oraz b. liczna publiczność.

Do zebranych przemówienia poświęcone rocznicy wygłosili imieniem Związku uczestników oswobodzenia Krakowa dyr. Pachoński, a imieniem organizacji POW „Wolność" dr Kazimierz Duch. Po przemówieniach uczestnicy uroczystości wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego, Armii i Jej Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Uroczystość zakończono zawieszeniem na tablicy pamiątkowej na murze wieży ratuszowej pięknego wieńca, spowitego wstęgami o barwach państwowych oraz odegraniem hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady".

———

Wielkie zwycięstwo wojsk powstańczych
Śmierć brata gen. Franco

Salamanka, 1. 11. (PAT) **Komunikat oficjalny sztabu wojsk gen. Franco donosi, że wojska gen. Franco przerwały front nieprzyjacielski w górach Caballo, gdzie zdobyte zostały jedne z najsilniejszych stanowisk obronnych nieprzyjaciela.**

Sukces ten będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju operacji na całym froncie rzeki Ebro.

Nieprzyjaciel usiłował stawiać opór, tak że kilkakrotnie dochodziło do walki wręcz. Dopiero potem, gdy nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach, wycofał się ze stanowisk. Do niewoli wzięto 400 milicjantów wojsk rządowych, a na placu zebrano zwłoki 400 zabitych, którzy polegli tylko w dwóch punktach obronnych. Wśród jeńców znajduje się szef batalionu i jego sztab.

Lotnictwo w ciągu niedzieli prowadziło ożywioną działalność, strącając 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Burgos, 1. 11. (PAT) **Podpułkownik lotnik Ramon Franco, brat generalissimusa Hiszpanii, zginął w wypadku lotniczym, pilotując wodnosamolot. Wypadek miał miejsce u brzegów Majorki.**

Plk. Ramon Franco wystartował z bazy lotniczej na Majorce, której był dowódcą, wodnosamolotem wraz z 4 ludźmi załogi. Dowódcy towarzyszył drugi wodnoplatowiec, który jednak wobec gwałtownej burzy, w kilka chwil po starcie, zawrócił do bazy. Plk. Franco lot swój kontynuował. Dopiero po południu stwierdzono, iż samolot uległ katastrofie. Zwłoki plk. Franco znaleziono w odległości 2 mil na północny zachód od Cap Formentera.

———

Nie forma, lecz postawa duchowa narodu

czyni konsolidację prawdziwie trwałą

Przemówienie Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wygłoszone w Wilnie w dniu 30 bm.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił w ubiegłą niedzielę przemówienie, które poniżej drukujemy niemal w całości. -- Red.

Mówić dziś będę o tych duchowych i psychicznych podstawach Narodu, które potrzebne są koniecznie dla dźwignięcia potęgi Rzeczypospolitej, które zarazem są konieczną podstawą dla zjednocz. narodu. Gdy objąłem obecnie piastowaną funkcję szefa obozu OZN, odrazu stanął przede mną problem, jak zjednoczyć ten Naród Polski, na czym oprzeć swoją pracę. Zdawałem sobie z tego sprawę i wielu przyjaciół moich mówiło mi, że jest to kwestia bardzo trudna, chociaż w słowie i pojęciu hasło zjednoczenia narodowego jest w całej Polsce bardzo popularne, to jednak własności psychiczne narodu polskiego dla realizacji tej sprawy nie są sprzyjające. Zastanawiając się więc nad tym, czy w istocie tak jest i czy można marzyć o przebudowie psychiki narodowej,

czy wogóle można myśleć o wychowaniu narodu

w dzisiejszych czasach, przychodziło mi na myśl porównanie z innymi narodami.. Wymienię tu Włochów nie dlatego, że są one faszystowskie, ale dlatego, że u nich widzimy, jak głęboko w obecnych latach powojennych sięgnęła przebudowa psychiki narodowej. Ktokolwiek był we Włoszech przed wojną i był obecnie, musi przyznać, że z leniwego Włocha, zrobił się pracowity, pierwszorzędny obywatel i żołnierz, który nawiązuje swoją pracę do tradycji starodawnych Rzymian i przyczynia się do zbudowania świadomości narodu włoskiego.

Gdy zastanawiałem się nad naszym narodem, obserwując go od chwili wybuchu wojny światowej i odzyskania niepodległości, zapytywałem, się

czy w przeciągu tych ciężkich lat pracy największego człowieka, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, są jakieś postępy pod względem wychowania narodu i pod względem rozwoju psychiki narodowej.

Darujcie mi, Obywatele, tych kilka gorzkich wspomnień, które tutaj poruszę, i przypomnę te czasy, gdy przeprowadzaliśmy wojnę na kilku frontach, a postawa nie tylko polityków, ale i większej części narodu, nie stała na wysokości zadań chwili. Gdy byłem dowódcą batalionu, przyszedł do mnie jeden z oficerów z jakąś gazetą i powiada: „Nieprawda, Piłsudski nie jest naszym Wodzem, naszym wodzem jest Foch i jego rozkazów będziemy słuchać". Przypomnę te fakty, gdy w polskich miastach, w odrodzonej Polsce zmieniano nazwy ulic i prędzej pojawiały się nazwy ulic różnych znanych mężów stanu i wodzów koalicji, niż naszych znanych mężów i wodzów. Przypomnę wszystkie te trudności wojenne i polityczne, które nas spotykały w dobie wyprawy kijowskiej, albo jeszcze bardziej charakterystyczne w okresie rozgrywki politycznej o Wilno, przypomnę tutaj bardzo przykre dla naszego społeczeństwa odczyty Marszałka Józefa Piłsudskiego, tu na tej sali o tej sprawie wileńskiej, o ówczesnych rozgrywkach międzynarodowych i wewnętrznych, jak również o postawie społeczeństwa. Muszę przytoczyć kilka cytat z tych przemówień: ...„Miałem mnóstwo z tego powodu tarć ze światem, miałem mnóstwo — powiem — walk o utrzymanie tego, com zrobił. Dochodziło do zrzeczenia się mego urzędu i groźby, że jadę sam do Wilna. Wtedy właśnie zaczęły się plotki i oszczerstwa w Polsce, których tłem było, że w Belwederze mieści się zdrada narodowa..."

Przypominamy sobie dobrze te gorzkie słowa, jednakże pamiętajmy i o tym, że słowa te były prawdziwe i stwierdzające faktyczny stan rzeczy.

Przeszkody, które stawiało społeczeństwo polskie największemu — jak już powiedziałem — człowiekowi odrodzonej Rzeczypospolitej, wywoływały w Nim rozgoryczenie, niemoc z powodu niemożliwości przeprowadzenia jego postulatów i zamierzeń w dziedzinie polityki i realizacji wielkiej Polski. Mówię tutaj o sytuacji w chwili zawarcia pokoju ryskiego.

...„Armia bolszewicka była tak rozbita — pisał Wielki Marszałek — że nie miałem żadnych przeszkód wojskowych, abym mógł sięgnąć gdziebym chciał, na całym prawie froncie, ale zostałem zatrzymany wówczas w pochodzie przez brak siły moralnej w społeczeństwie".

Smutny ten obraz warto zestawić z obrazem Polski dzisiejszej w chwili, gdy przyszły znowu ważne zdarzenia na terenie międzynarodowym, przyszła sprawa litewska, później sprawa Śląska Zaolzańskiego. Gdy porównać dzisiejsze nastroje społeczeństwa z nastrojami ówczesnymi, stwierdzić trzeba,

że społeczeństwo współdziała z inicjatywami rządu i nawet domaga się silnych posunięć rządu polskiego w imię racji stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy zestawimy te nastroje, te tłumne manifestacje w Warszawie, Wilnie i wszystkich miastach Rzeczypospolitej ze smutnymi czasami, gdy wierzono, że wojnę polsko-bolszewicką wygrał ktoś z zagranicy, gdy nikt u nas nie marzył o samodzielnej polityce Polski, gdy myślano, że polityka polska miała stać w ogonku innych mocarstw świata, to muszę wyciągnąć wniosek, że

nastroje kompleksu niższości narodowej polskiej, które istniały skutkiem wielu lat niewoli, zostały bezpowrotnie przełamane, że polska racja stanu stała się własnością i podstawą działania nie tylko dzisiejszych kierowników Państwa, ale i całego narodu polskiego. Stwierdzić muszę, że ta siła, ta moralna podstawa, ta wielkość poczucia godności i siły narodowej, jednoczy nas tak, że stajemy ramię przy ramieniu, przyjaciel i nieprzyjaciel polityczny i gotowi jesteśmy wszyscy razem do przelewu krwi w imię dobra Narodu i Państwa.

Stwierdzić muszę, że praca wychowawcza Józefa Piłsudskiego dała rezultaty, które ujawniły się dopiero po Jego śmierci.

Musimy jeszcze podkreślić drugi fakt, a mianowicie autorytet Wodza Naczelnego, ta popularność i autorytet, które z takim trudem były zdobywane przez Józefa Piłsudskiego. — Stwierdzić muszę, że demonstracje w Warszawie i Wilnie w sprawie litewskiej, jak również demonstracje we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Śląska Zaolzańskiego, wykazały zgodność, posłuszeństwo i cześć dla autorytetu następcy Marszałka Józefa Piłsudskiego — Marszałka Śmigłego-Rydza (oklaski). Stwierdzam więc z całym przeświadczeniem doniosłości tego faktu świadomej potrzeby istnienia autorytetu wojska i jej wodza,

że dokonała się dzięki pracy Józefa Piłsudskiego duża przemiana w psychice narodu polskiego.

Mówi się u nas dużo o totalizmie. — Prosiłem nieraz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że

kult dla autorytetu Wodza Naczelnego to jest totalizm, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydzić.

Z tego zestawienia nastrojów naszych z przed lat dwudziestu i obecnych wyciągam wniosek, że można wychować naród, że można zmienić psychikę narodu, lecz podstawa tej przemiany nie jest nic innego jak imponderabilia, a więc poczucie dumy i godności narodowej, wiara w siły narodu, miłość ojczyzny, miłość do armii i jej wodza. Są to własności duchowe, które same przez się stawiają nas w jednym szeregu, są więc podstawą zjednoczenia. Potrzeba zjednoczenia jest nie tylko konieczna w sprawach wojskowych i w sprawach polityki międzynarodowej. Praca życia codziennego, praca nad budową potęgi gospodarczej Polski, nad rozwojem tej gospodarki, również wymaga wspólnego i jednolicie kierowanego wysiłku. A również zasady tej pracy muszą się opierać na imponderabiliach, na dążeniu nie do dobra uprzywilejowanych jednostek, klas czy partii, lecz na budowaniu dobra powszechnego wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli, na stwarzaniu rzeczywistej potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Zjednoczenie potrzebne jest do rozbudowy gospodarki polskiej. Wedle mego najgłębszego przekonania,

wiele zwycięstw, lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno-politycznej konsolidacji.

Ten postulat przed dwoma laty postawił — z punktu widzenia obrony państwa i naszej polityki zagranicznej Marszałek Śmigły-Rydz. Ten sam postulat formułuje również dziś i minister skarbu.

Jak powiedziałem, zarówno w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, jak i w sprawach wojskowej gotowości państwa, jak wreszcie i w sprawach gospodarczych, podstawą zjednoczenia narodowego

muszą być wartości psychiczne, wartości moralne narodu. Nie jest rozstrzygająca tu taka czy inna forma owego zjednoczenia. Ale właśnie ta postawa duchowa, która czyni konsolidację prawdziwie trwałą.

Szanowni Obywatele, nie jest to przypadek, że mówię o tym tutaj w Wilnie, gdyż Wilno nie tylko jest kraj obrazowo pięknym miastem, co każdy z nas widzi. Bardziej świetlaną od pejzażu jest dusza Wilna. Wilno ma swoje głębokie symbole duchowe. Oto w Ostrej świeci Bramie Królowa i Opiekunka Wilna. Oto na Rossie spoczywa serce Marszałka Józefa Piłsudskiego wśród kompanii honorowej Jego poległych żołnierzy. Oto promieniuje światłem wiedzy Wszechnica Batorowa. W Wilnie wychował się Wieszcz Mickiewicz, w Wilnie wychował się Wieszcz Słowacki. Wilno więc przede wszystkim, przed innymi miastami Rzeczypospolitej Polskiej powołane jest do kultywowania i rozwijania tych wartości moralnych i tych imponderabiliów i do promieniowania nimi na całą Polskę. A celem wszystkich miast i ziem Rzeczypospolitej jest jedno wielkie nasze wspólne dobro: — Polska i jej potęga.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. i prosimy za pomocą nich wpłacać na nasze konto Nr. 506.250 prenumeratę za

LISTOPAD 1938 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

---

Spotkanie premierów

Jugosławii i Bułgarii

Sofia, 1. 11. (PAT) Wczoraj rano odbyło się na pograniczu jugosłowiańsko-bułgarskim w miejscowości Nisz Banja spotkanie między premierami Kioseiwanowem i Stojadinowiczem.

Zarówno w Sofii jak i w Białogrodze przywiązują wielką wagę do rozmowy obu premierów, której przedmiotem będzie sytuacja europejska ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bałkańskich.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że premier bułgarski powrócił już wieczorem do Sofii.

Przesunięcie terminu wcielenia poborowych

Warszawa, 1. 11. (PAT) Chcąc umożliwić wszystkim poborowym podlegającym wcieleniu wzięcie udziału w głosowaniu do sejmu, P. Minister Spr. Wojsk. przesunął termin wcielenia z dn. 7. 11. na 8. 11. br.

Poborowi, posiadający karty powołania z terminem stawiennictwa 7. 11., mogą stawić się w wyznaczonych formacjach w dn. 8. 11. br. Władze kolejowe będą honorowały w tym dniu karty powołania, wystawione z ważnością do 7. 11. br.

Marszałek Śmigły-Rydz na odsłonięciu pomnika Ks. Kordeckiego

Kalisz, 1. 11. (PAT). Ziemia kaliska przeżyła wczoraj jeden z tych dni, które na długo pozostaną w sercach mieszkańców powiatu kaliskiego. Przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza na uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika ks. Kordeckiego, przerodził się w wielką spontaniczną manifestację na cześć Wodza Naczelnego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zbiegła się jednocześnie z faktem ofiarowania przez Ziemię kaliską 24 karabinów maszynowych, które zostały ufundowane z dobrowolnych składek, kosztem 105 tys. zł.

O godz. 10 przy dźwiękach Hymnu Narodowego wjechał na rynek samochodem Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie płk. Strzeleckiego i mjra Krzeczkowskiego. Po przywitaniu się z ks. Prymasem Hlondem i Premierem, oraz oczekującymi przedstawicielami władz, w tym czasie zgromadzona ludność wznosi nieprzerwanie gromkie okrzyki na cześć Pana Marszałka.

W imieniu ludności gminy Iwanowice wita Pana Marszałka wójt Wacław Jóźwiak.

Pan Marszałek wzruszony podziękował za serdeczne przyjęcie, po czym w towarzystwie zgromadzonych dostojników udał się do historycznego kościoła, w którym chrzczony był ks. Kordecki, gdzie został u wrót świątyni powitany przez delegację OO. Paulinów.

Szef OZN gen. Skwarczyński w Wilnie

Wilno, 1. 11. (PAT). Wczoraj w Teatrze Miejskim na Pohulance odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali szef OZN, gen. Skwarczyński, oraz min. Kościałkowski.

Drugi zjazd naukowy badania ziem wschodnich

Kraków, 1. 11. (PAT). Wczoraj południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste otwarcie II Zjazdu Naukowego, organizowanego przez Komisję Naukową Badania Ziem Wschodnich, a poświęconego zagadnieniom Karpat Środkowych i Wschodnich.

Pierwsze włosko-niemieckie spotkanie w sprawie czesko-węgierskiej

Rzym, 1. 11. (PAT). Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwał, powziętych podczas rzymskiej wizyty min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, odbędzie się 2 listopada w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko-niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflikcie węgiersko-czeskim. Na czele delegacji włoskiej stanie min. hr. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez Ribbentropa. Do Wiednia przybędzie również delegat rządu praskiego min. Chvalkovsky, oraz min. spraw zagranicznych Węgier Kanya.

69 trupów wydobyto spod zgliszcz w Marsylii

Marsylia, 1. 11. (PAT). Poszukiwania, czynione wśród zgliszcz pożaru („Nouvelles Salleries", doprowadziły do odnalezienia zwłok 18 ofiar ludzkich. Liczba ofiar jest niewątpliwie znacznie większa, gdyż stwierdzono zaginięcie 69 osób. Odnajdywane zwłoki są tak zniekształcone ogniem, iż należy przypuszczać, że wiele ofiar pożaru strawił ogień doszczętnie, tak, że żadnych śladów nikt już nie odnajdzie.

Uroczysty zlot lotniczy do Cierlicka

Cieszyn, 31. 10. (PAT.) Polskie lotnictwo sportowe oddało wczoraj po raz pierwszy na odzyskanej ziemi Śląska zaolzańskiego manifestacyjny hołd pamięci bohaterów przestworzy Żwirki i Wigury. Z inicjatywy aeroklubów krakowskiego i śląskiego pod protektoratem inspektora armii gen. Bortnowskiego odbył się uroczysty zlot lotniczy do Cierlicka, w którym wzięły udział wszystkie aerokluby i szkoły lotnicze LOPP., wysyłając specjalne delegacje. Niepomyślne warunki atmosferyczne i gęsta mgła, unoszące się od kilku dni, nie pozwoliła wszystkim aeroklubom na wysłanie swych delegacyj samolotami. To też szereg delegacyj przybyło koleją względnie samochodami. Mimo tych trudności wylądowało jednak wczoraj na błoniu między Cieszynem a Cierlickiem 13 maszyn RWD.

Potwierdzenie wiadomości o aresztowaniu b. premiera Brody'ego

Praga, 1. 11. (PAT). Stały Komitet Parlamentarny zatwierdził decyzję władz sądowych przeciwko b. posłowi Brody'emu, b. premierowi Rusi Podkarpackiej, oskarżonemu o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa.

W wyniku tego poseł Brody został aresztowany i umieszczony w więzieniu okręgowym w Pradze.

20-lecie Obrony Lwowa

Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie pierwsze uroczystości związane z tegorocznym obchodem 20-tej rocznicy „Obrony Lwowa".

Pomnik Elizy Orzeszkowej

Warszawa, 1. 11. (PAT). Wczoraj w Parku Praskim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej. Pomnik ten, dzieło prof. Kuny, ufundowany został przez anonimowego ofiarodawcę.

Uroczystość zagaił prezydent Starzyński.

Pomnik stanowi popiersie pisarki w brązie, ustawione na granitowym bloku, na którym wyryty jest napis: „Eliza Orzeszkowa, 6. VI. 1841 — 12. V. 1910", a poniżej dwa zdania z jej utworów „Społeczność ludzka trwa przez sprawiedliwość", „Wierzę, że nienawiści umilkną".

Po akcie odsłonięcia pomnika zabrała głos p. Zofia Nałkowska, składając w imieniu Polskiej Akademii Literatury hołd wielkiej artystce słowa i głębokiej myślicielce.

Zjazd nauczycielstwa polskiego

Cieszyn, 31. 10. (PAT.) Wczoraj odbył się w Cieszynie nadzwyczajny Zjazd nauczycielstwa polskiego Śląska Cieszyńskiego, zwołany z okazji powrotu Zaolzia do Polski. Około godziny 10 rano udali się uczestnicy Zjazdu na cmentarz ewangelicki w Cieszynie, gdzie u grobu ś. p. kpt. Łyski złożyli hołd jego pamięci. S. p. kpt. Łysek, nauczyciel i poeta, zginął w roku 1916 pod Polską Górą na Wołyniu, jako komendant Legionu Cieszyńskiego. Z cmentarza uczestnicy Zjazdu ruszyli pochodem przez miasto pod pomnik Legionistów, gdzie złożyli wieńce.

Magdeburg, 31. 10. (PAT.) W niedzielę koło godz. 4 rano omnibus wiozący członków S. A. najechał na przejeździe kolejowym w Genthin na pociąg kolei wąskotorowej Genthin—Jerichow. Lokomotywa i dwa wagony kolei przewróciły się. 10 członków S. A. poniosło w katastrofie tej śmierć.

Gorąca niedziela przedwyborcza we Lwowie

Kilka tysięcy wyborców na siedmiu zebraniach wyborczych

Wczorajsza niedziela, jako ostatnia, przed wyborami, upłynęła pod znakiem największego nasilenia akcji wyborczej. We Lwowie odbyło się w różnych dzielnicach miasta siedem wielkich zebrań przedwyborczych, na których przemawiali wszyscy kandydaci z okr. 70 i 71.

O godz. 10-tej w sali Domu Katolickiego odbyło się zebranie Z. P. Z. Z., na którym przemawiali ks. Szydelski, dyr. Wierzbicki, oraz kandydaci z okr. 700 pp.: Semkowicz i mgr. Malko. Obecnych ponad 300 osób.

Również wielkie zebranie przedwyborcze Legii Inwalidów odbyło się o godz. 11-tej w gmachu Skarbka, gdzie obok delegata z Warszawy, przemawiali kandydaci: prezydent dr Ostrowski, oraz pp. Semkowicz i Jaworski. Obecnych na sali ponad 300 osób.

Wyborcy dzielnicy IX zebrali się o godz. 12 w sali kina „Wanda", na wiecu zorganizowanym przez Obwód O. Z. N. Lwów—Północ, który zagaił dr Augustyn, powołując do prezydium pp.: dr Smereka, Macanciera i Cymbrucha. Przemówienia wygłosili pp. kandydaci: Jaworski, Semkowicz i mgr Malko, zaś zebranie zakończył w mocnych słowach przewodniczący p. dr Augustyn. Obecnych ok. 350 osób.

Wyborczynie zebrały się w dniu wczorajszym w liczbie ok. 400 w Teatrze Rozmaitości, gdzie przemawiała m. i. kandydatka okr. 71, inż. Malczyńska.

Z zebrań na peryferiach miasta trzeba wymienić zebranie o godz. 17 w Hołosku Małym i Sygniówce, zorganizowane przez Obwód O. Z. N. Lwów—Północ. Szczególnie pierwsze zebranie, któremu przewodniczył inż. Krykiewicz i na którym przemawiali pp. kandydaci: Semkowicz i Jaworski, było bardzo ożywione a zapisani do dyskusji mówcy w osobach pp.: Bukartyka (Ch. Z. Z.), Kaczorowskiego, dyr. Mościńskiego, Trembeckiego i i. dali wyraz swej zupełnej solidarności z wywodami kandydatów, kiedy zaś jeden z mówców uzasadnił konieczność głosowania tylko na czołowych kandydatów, zebrani na sali Domu Ludowego w liczbie ponad 300 osób, wyborcy dali temu aprobatę przez długotrwałe oklaski.

Na zebraniu w Domu T. S. L. w Sygniówce, któremu przewodniczył ks. Żak, przemawiał do ok. 300 wyborców czołowy kandydat okr. 71, prezydent dr Ostrowski i kand. inż. Malczyńska, oraz pp.: Wierzbicki i dyr. Baczyński.

Największe zebranie odbyło się o godz. 18.30 w sali Inst. Techn. przy ul. Bourlarda, gdzie zgromadziło się ponad 600 osób wyborców — b. Ochotników Armii Polskiej. Zebranie przewodniczył inż. Feczko, zaś w prezydium zasiedli pp.: Danilewicz, Jasiński, Ursee i Nowosad. Przemawiali kandydaci O. Z. N. obu okręgów, pp. prezydent dr Ostrowski, dr Wojciechowski, mgr Malko, Semkowicz i Jaworski, oraz kandydat urzędników p. Rudnicki. W czasie przemówień, gorąco oklaskiwanych, szczególnie mocne, bojowe i żołnierskie przemówienie dra Wojciechowskiego, zebrani serdecznie i gorąco manifestowali na rzecz Armii i Naczelnego Wodza, oraz Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaś szczególnie żywy oddźwięk znalazły na sali ustępy, poświęcone sprawie obrony polskości Lwowa i Ziem Wschodnich.

Listę mówców zakończył delegat Okręgu O. Z. N. p. Al. Pasek, który w mocnych słowach mówił o budującej się nowej, potężnej Polsce, której zarodkiem jest C. O. P., a jego duszą i sercem Stalowa Wola. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Polski, Jej Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i gen. Skwarczyńskiego.

Trzeba dodać z radością na marginesie wczorajszej niedzieli, że wypadła ona pod każdym względem imponująco wykazując, że cały polski Lwów jest zjednoczony w szeregach O. Z. N. i w tych szeregach pójdzie gremialnie za tydzień do urn wyborczych, by oddać kartki na czołowych kandydatów Obozu Zjedn. Nar.

Ś. † P.

MARIA WANDA FREUDMANOWA

Wdowa po Kapitanie W. P.

przeżywszy lat 54, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Pińsku, dnia 29 października 1938 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 października 1938 r. w Pińsku.

CÓRKI I SYN

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Na boisku Pogoni kształcić się będą charaktery młodzieży lwowskiej

Pierwsza uroczystość jubileuszowa Pogoni

Jubileusz 35-lecia Pogoni został zainaugurowany w niedzielę uroczystością przemianowania boiska Pogoni na Park Sportowy im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Uroczystość ta zapoczątkowała serię uroczystości jubileuszowych Pogoni, które odbywać się będą w ciągu zbliżającego się sezonu, a zakończone zostaną w okresie Zielonych Świąt roku przyszłego.

Niedzielna uroczystość odbyła się na boisku Pogoni przed meczem ligowym Śmigły—Pogoń w obecności licznie zebranej publiczności, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Pana Marszałka Śmigłego-Rydza reprezentował wiceminister Spraw Wojskowych gen. inż. A. Litwinowicz. Z ramienia P. U. W. F. przybył wicedyr. płk. Klementowski, z ramienia Związku Polskich Związków Sportowych inż. T. Kuchar. Ponadto zjechało do Lwowa wiele starych przedwojennych „Pogończyków", tak działaczy, jak i zawodników. Z ramienia władz lwowskich przybyli wicewoj. Chmielewski, Dca O. K. gen. Langner, prezydent miasta dr. Ostrowski, dyr. P. K. P. Grosser, star. Dębowski i in.

Boisko Pogoni przybrane zostało flagami o barwach narodowych i miasta, girlandami. W środkowej loży umieszczono portret Marszałka Śmigłego-Rydza, na bieżni ustawiono podium, z którego przemawiali reprezentanci Władz. O godz. 10 przy dźwiękach Hymnu narodowego przybył na boisko Pogoni gen. Litwinowicz w towarzystwie gen. Langnera, witany u bram Pogoni przez Zarząd Pogoni z prezesem dyr. Kozickim na czele. W tym momencie na maszt wciągnięto flagę państwową.

Do zebranych przedstawicieli Władz i publiczności przemówił następnie prezes Pogoni dyr. Kozicki, witając serdecznie wszystkich gości. Z kolei ks. Kawecki dokonał poświęcenia boiska ćwiczebnego i boiska gier sportowych. Następnie gen. Litwinowicz odczytał akt nadania nazwy boisku Pogoni „Parku Sportowego im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza". Po odczytaniu aktu, orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Imieniem miasta zabrał z kolei głos Prezydent dr. Ostrowski, obejmując w opiekę obiekt sportowy Pogoni, wyrażając przy tym pełne zadowolenie, że Lwów posiada tak dzielnie wzorowo pracujący klub, który od lat przedwojennych pracując we Lwowie, spełnił na tym terenie swe chlubne przeznaczenie. Prezydent Ostrowski zakończył swe przemówienie i wyraził m. in. przekonanie, że na boisku Pogoni kształcić się będą charaktery naszej młodzieży, a w myśl pamiętnego wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszonego do naszej dzielnej armii, wkraczającej do Zaolzia pod hasłem „maszerować" — młodzież lwowska maszerować będzie do wielkiej potęgi naszej Rzeczypospolitej.

Z ramienia Związku Polskich Związków Sportowych, przemówił inż. T. Kuchar, któremu zgotowano niezwykle serdeczną owację. Inż. Kuchar w przemówieniu swym przedstawił pokrótce historię Pogoni i motywy nadania Pogoni nagrody dla „Najlepszego klubu sportowego Polski". Życzeniami dalszej pomyślnej pracy, sprzęgnięcia wszystkich sił i propagowania dobrego imienia Pogoni przez młodzież lwowską, zakończył swe przemówienie inż. Kuchar, wręczając dyr. Kozickiemu nagrodę Z. P. Z. S. w postaci pięknej z brązu wykutej statuy.

Uroczystość zakończyła się złożeniem podziękowania uczestnikom uroczystości, przez prezesa Pogoni dyr. Kozickiego, wzniesieniem okrzyków na cześć Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza i odegraniem Hymnu Państwowego.

Pogoń z okazji rozpoczynających się uroczystości jubileuszowych otrzymała z całej Polski wiele depesz gratulacyjnych, m. in. depesze nadesłali wicemin. A. Bobkowski, dyr. P. U. W. F. gen. Sawicki, Związki Państwowe, kluby i t. d.

Przed rozpoczęciem meczu Śmigły—Pogoń, odbyło się powitanie drużyny ligowej Śmigłego. Zarządy obu klubów wymieniły pamiątkowe upominki nadto gen. Litwinowicz wręczył Waćkowi Kucharowi pamiątkowy złoty zegarek za rozegranie 25-ciu meczów w reprezentacji Polski.

Warta wicemistrzem Ligi

POGOŃ—ŚMIGŁY 3:2 (2:2)

Niedzielny mecz Pogoń—Śmigły, zakończył się zwycięstwem drużyny lwowskiej 3:2 (2:2).

Pogoń wystąpiła w pełnym składzie, z wyjątkiem Sumary. Gra stała na słabym poziomie, i toczyła się przy lekkiej przewadze Pogoni, dla której bramki zdobyli: Wolanin — 2, oraz Majowski. Dla drużyny wileńskiej punkty uzyskali — Marzec i Wójtowicz.

W drużynie Pogoni dobrze grali Wolanin i Majowski, pomoc słaba, obrona nie dopisała. Sędziował p. Pichelski z Warszawy. Widzów ok. 4 tysiące.

RUCH—POLONIA 3:2 (1:1)

Katowice, 30. 10. W Wielkich Hajdukach odbył się w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi PZPN, w którym Ruch pokonał warszawską Polonię 3:2 (1:1).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Wilimowski, Gemza i Wodarz, dla Polonii — Jaźnicki i Kisieliński.

WARTA—CRACOVIA 7:1 (3:0)

Poznań, 30. 10. Cracovia źle przystosowała się do ciężkiego terenu, grając długimi podaniami, które nie były dokładne z uwagi na teren.

W drużynie Cracovii zawiodła obrona w drugiej części meczu.

AKS — WARSZAWIANKA 3:0 (2:0)

Warszawa, 31. 10. W niedzielę, na Stadionie Wojska Polskiego, rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Państwowej, pomiędzy Warszawianką i AKS. Zwyciężyła drużyna AKS 3:0 (2:0).

Bramki dla AKS zdobyli: Wostal 2 i Piontek.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD ŁKS.

Kraków, 31. 10. W niedzielę na boisku własnym, rozegrała Wisła mecz ligowy z ŁKS, odnosząc wysokie zwycięstwo 7:3 (4:2). Wisła grała bez Gierszyńskiego, Sitki, oraz przez pierwsze 25 m. bez Koczwary, którego zastąpił Brudny — bardzo słaby.

Mistrzostwa ligi okręgowej

Hasmonea — Lechia 1:0 (1:0). Bramkę dla Hasmonei zdobył Schlaf. Sędziował p. Brzuchowski.

R. K. S. — Polonia 2:0 (0:0). Drużyna robotnicza grała b. ambitnie. Bramki dla RKS-u zdobyli: Deutschman głową i samobócza przez Końskiego. Sędziował p. Katz.

Pogoń — IB. Czarni 1:1 (1:1). Rezerwa Pogoni grała b. dobrze. Bramki zdobyli: dla Czarnych Topilko, dla Pogoni Schmidt z wolnego. Sędziował p. Romaniec.

Stryj. Pogoń — WKS. 3:2 (2:2). Bramki dla Poogni zdobyli: Hofman, Miękisz i samobójcza, dla WKS.: Siekierski i Dąbrowski. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej minucie gry. Sędziował p. Kuzweil, który wykluczył z gry zawodnika WKS. Michalika.

Przemyśl. Sian — Korona 4:2 2:2). W 25 min. drugiej połowy mecz został przerwany na skutek zejścia z boiska drużyny Korony, która nie chciała się zgodzić z decyzją sędziego odnośnie uznania piątej bramki, zdobytej przez Sian. Bramki dla Sianu zdobyli: Turko trzy i Dychdalewicz, dla Korony Dutkowski. Sędziował p. Drabikowski.

Stan tabeli Ligi okręgowej po wczorajszych meczach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Junak	10	14	21:11
2) Ukraina	9	13	25:11
3) W. K. S.	10	12	24:13
4) Pogoń IB.	11	12	23:20
5) Korona	11	12	20:32
6) Pogoń	11	11	34:20
7) Czarni	10	11	19:17
8) Lechia	11	11	14:15
9) Hasmonea	11	11	14:17
10) Resovia	10	10	22:20
11) R. K. S.	11	8	7:12
12) Polonia	11	7	14:25
13) Sian	10	4	13:34

O oszczędności

Żyjemy dziś wszyscy pod znakiem jak najszerzej pojętej oszczędności. Idea oszczędności wnika powoli we wszystkie zakątki życia, wyciska swoje piętno na wszelkich niemal jego przejawach.

„Oszczędzajcie" — krzyczą wielkie transparenty świetlne na ulicach miast zagranicznych.

Jest jednak rzeczą niezmiernie ważną, aby wartość i sens oszczędzania znalazły należyte zrozumienie nie tylko w generacji starszej, lecz także w pierwszym rzędzie młodzieży.

Oszczędność bowiem jest umiejętnością gospodarczego życia. Jak każdej więc umiejętności trzeba się jej uczyć. Trzeba zawczasu wyrabiać w sobie zmysł oszczędności — drogą systematycznej w tym kierunku pracy nad sobą.

Trzeba ustawicznie pamiętać o tym, że prócz dnia dzisiejszego jest jeszcze jutro, a jutro będziemy potrzebowali tych wszystkich rzeczy, których potrzebujemy dzisiaj, wobec czego należy ich używać tak, aby wystarczyły nie tylko na dzisiaj ale i na jutro.

Należy więc celowo zaspakajać swoje potrzeby, unikając marnotrawstwa, rozumnie je ograniczać, wystrzegając się rozrzutności. Przyczym idea oszczędności nie ogranicza się jedynie do oszczędzania pieniędzy.

Potrzeba oszczędzania dotyczy wszystkiego, co natura i cywilizacja dały do rozporządzenia.

Oszczędzać należy zdrowie, gdyż ono jest podstawą życia. Oszczędzać należy czas, gdyż każda zmarnowana chwila jest bezpowrotnie stracona.

Oszczędzać należy wszelkie dobra materialne w postaci przedmiotów codziennego użytku, jak odzież, książki i t. p. gdyż to przedłuża czas ich użyteczności.

Oszczędność stwarza podstawy do osiągnięcia dobrobytu państwa, które zyskuje na sile i znaczeniu w stosunku do sąsiadów.

Oszczędność właściwie pojęta jest cnotą.

W zastosowaniu do życia prywatnego jest cnotą o charakterze indywidualistycznym.

W zastosowaniu do życia zbiorowego jest cnotą o charakterze społecznym.

Zadaniem młodzieży uczącej się jest przygotowanie się do czynnego udziału w życiu publicznym.

Kto chce być w przyszłości dobrym obywatelem, a każdy takim być powinien — ten winien kształcić w sobie cnoty obywatelskie, a więc także cnotę rozumnej oszczędności. Uczmy się zatem oszczędzać już od najmłodszych lat, a wyjdzie to z pewnością na zdrowie i nam samym i naszemu państwu.

Bądź zatem przezornym!! lokuj swoje oszczędności w M. K. K. O. we Lwowie, gdzie pieniądze Twe zabezpieczone są całym majątkiem Gminy M. Lwowa.

Bądź mądrym!! — bo oszczędzając w M. K. K. O. we Lwowie, pomnażasz bez żadnego wysiłku złożone i procentujące się pieniądze.

Bądź przewidującym! — bo grosz oszczędzony daje Ci pewność, że w potrzebie nie będziesz musiał oglądać się na pomoc innych, a możność każdorazowego ich wycofania daje Ci niezależność.

Bądź czynnym i dobrym obywatelem miasta Lwowa, z którego dobrodziejstwa na każdym kroku korzystasz — bo grosz Twój zaoszczędzony idzie na ożywienie ruchu gospodarczego naszego miasta i wraca w tej, czy innej formie do Twej kieszeni, Twych najbliższych, czy też znajomych.

Buduj przyszłość własną i miasta — oszczędzając w M. K. K. O. we Lwowie.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

we Lwowie, ul. Wałowa 7 i 9

Oddziały: I. ul. Gródecka 60, II. ul. Żółkiewska 75, III. ul. Łyczakowska 55.

HANIEBNA KONFEDERACJA WARCHOLSTWA PARTYJNEGO

W DNIU 1 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

„Gazeta Polska" w niedyskrecji pt. „Niesławna historia niedoszłego „veto"" ogłasza rewelacyjny opis konferencji, jaka odbyła się u Zdzisława ks. Lubomirskiego w dniu 1 października. Ponieważ ohyda tej całej imprezy powinna być dobrze zapamiętana przez społeczeństwo, przeto artykuł „Gazety Polskiej" przedrukowujemy w całości. Red.

W prasie stronnictw opozycyjnych powtarzają się zarzuty, jakoby Obóz Zjednoczenia Narodowego dyskontował w akcji politycznej wielki triumf odzyskania Zaolzańskiego Śląska, jako swój sukces i na swoją rzecz. Jest to nieprawdą i z pewnością każdy dobrze pamięta stanowisko nasze w tej sprawie. Stwierdzaliśmy stale i powtarzamy, że trium śląski był triumfem wzmożonej potęgi Polski, a w szczególności siły jej armii, sprawności u**stroju państwowego,** rozumnej a stanowczej decyzji **kierowniczych osobistości państwa** i wreszcie jednolitej odważnej postawy **szerokich mas narodu.** I jeśli dyskontujemy wywalczone zwycięstwo, to czynimy to na rzecz triumfu prawdy nad zakłamaniem i zwycięstwa wiary we własne siły nad zwątpieniem i pesymizmem. W tej sprawie dalecy jesteśmy od dzielenia narodu wedle grup czy obozów.

Skoro jednak organy partyjne uparcie szukają z nami zaczepki — to w imię prawdy i dla nauki na przyszłość powrócimy do pewnych faktów niema łego znaczenia, które uszły uwagi ogółu. Bo przecież zapisana została w ciągu tego pięknego okresu, uwieńczonego zwycięstwem, również pewna karta przez **małoduszność i warcholstwo.** Kartę tę zapisały sztaby naszych stronnictw opozycyjnych, odcięte zresztą w tym momencie całkowicie od rzekomych „mas" swoich codziennych zwolenników. Mamy na myśli ową **niesławnej pamięci, krótkotrwałą, bo zlikwidowaną przez zwycięstwo polskie, nieudałą konfederację partyjną,** zawiązaną w konspiracyjnym kółku, a wymierzoną przeciw stanowczej polityce rządu, prowadzącej do odzyskania Śląska.

Ku smutnej pamięci przypomnimy opinii polskiej **nazwiska i fakty,** opublikowane przez jedno z pism konserwatywnych a przez nikogo nie zaprzeczone. Mało kto wiedział o tym, a jeszcze mniej ludzi pamięta, że w dniu 1 października, owej pamiętnej soboty, gdy naród cały oczekiwał odpowiedzi Pragi na ultimatum rządu polskiego — spokojny i skupiony, ale gotowy rzucić na szalę zwycięstwa wszystkie swoje siły — że owej soboty odbyła się w dyskretnym zaciszu prywatnego mieszkania w Warszawie **poufna konferencja kilkunastu panów.**

Mieszkanie należało do ks. Zdzisława Lubomirskiego b. regenta, a kilkunastu panów, to był sam kwiat przywódców partyjnych naszej opozycji. Stronnictwo Narodowe i Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy (Front Morges), a wszystko to razem uświetnione obecnością przedstawiciela Lewiatana. Panowie ci dokonali owej pamiętnej soboty charakterystycznego dla nich zjednoczenia. Jest to bardzo interesujące i pouczające przypomnieć w jakim celu zeszli się wówczas pp. Rybarski iBerezowski z Endecji, p. Niedziałkowski z PPS, p. Ładoś ze Str. Ludowego, a pp. Popiel, Strasburger i Młynarski ze Stronnictwa Pracy i — dwaj ostatni — w imieniu Lewiatana zarazem. Nad czym radziła wówczas konferencja sztabów partyjnych i karteli, gdy najszersze warstwy społeczeństwa jednolite i zespolone z armią i rządem, stały gotowe do akcji?

Nie na rzecz zwycięstwa zawiązała się wówczas ta partyjna konfederacja, ale **przeciwnie na rzecz sromotnej porażki i tchórzliwej rejterady.** Panowie konfederaci stwierdzili zgodnie, że polityka rządu polskiego i ultimatum wystosowane do Czecho-Słowacji jest błędem i awanturą, grożącą wojną zarówno z Czechami, jak i Rosją Sowiecką. Znakomici konfederaci byli tego zdania, że **Polska winna wycofać się** ze swego stanowiska i prosili gospodarza, by podjął się roli przedstawienia ich opinii Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Ks. Lubomirski pozostawił sobie czas do namysłu, mianowicie do godziny 15, czy roli tej się podejmie. Interewencja nie doszła do skutku, ponieważ tymczasem stał się wiadomy fakt, że... ultimatum polskie zostało przez Pragę przyjęte. Z niezmierną gorliwością — jak głosi wieść gminna — upewniali się następnie w godzinach południowych partyjni przywódcy zawiązanej rankiem konfederacji, czy aby delegat ich orientuje się, że misja, którą chcieli go zaszczycić nie jest już aktualna...

Cała ta historia ponura i brzydka, dzięki ujawnionej nędzy i małości, a groteskowa przez swoją krótkowzroczność i niespodziany dla aktorów finał, musi stać się dla opinii polskiej **niezapomnianym doświadczeniem i bezcenną nauką na przyszłość.** Wystarczy niewiele wyobraźni, aby sobie przedstawić rolę owych konfederatów partyjnych, którzy przy ustroju parlamentarnym tworzyliby niewątpliwie dostojną komisję spraw zagranicznych, z której głosem musiałby się liczyć rząd Rzeczypospolitej. Niewątpliwy ośrodek słabości i małoduszności gnieździłby się wtedy w ważnym organie władzy państwowej. Jakże oczywista i niesporna w świetle tego doświadczenia jest celowość naszego dzisiejszego ustroju państwowego, jak niewątpliwa słuszność naszej tezy, że w sztabach starych partii opozycyjnych ma swoją siedzibę gasnący świat warcholstwa i zaślepionej **niewiary** w Polskę!

Opinia polska musi też jasno zdać sobie sprawę, jak niesławną i haniebną rolę odegrali owej pamiętnej soboty zakonspirowani konfederaci partyjni. Wiedzieliśmy wszyscy o tym, że reprezentanci niektórych państw wywierali do ostatniej godziny nacisk na nasz rząd, aby się cofnął ze swego stanowiska i działali **w ten sposób na rzecz** naszego ówczesnego przeciwnika. **Równoległym torem do tych obcych wpływów i nacisków pójść miała** wówczas akcja naszej koalicji sztabów partyjnych, aby od wewnątrz osłabić postawę naszego państwa.

Zwycięstwo Polski stało się dnia 1 października zarazem klęską opozycyjnej konfederacji partyjnej. Ale to zwycięstwo naszego państwa i rządu było równocześnie zwycięstwem najszerszych kół społeczeństwa i całego narodu. Związek pomiędzy sztabami partyjnymi, a społeczeństwem polskim został tego dnia wielkiej próby **najdokładniej przerwany.**

Trzeba ten fakt ustalić, oświetlić, a przede wszystkim gruntownie utrwalić.

ZE SPORTU

16 państw zgłoszonych do zawodów narciarskich w Zakopanem

Z pośród 27 związków narciarskich, zrzeszonych w Międz. Federacji, zgłosiło udział w zawodach FIS w Zakopanem 16 związków.

Węgierski związek zapowiedział przyjazd drużyny 25-osobowej, Holandia reprezentowana będzie przez 3 osoby, Szwedzki Zw. Narciarski w Finlandii przyśle 2 narciarzy i 2 przedstawicieli, Klub Narciarski W. Brytanii 10—12 osób.

Udział Jugosławii ze względu na trudności finansowe nie jest pewny. Uprzednio zgłosiły swój przyjazd: Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Estonia i Grecja.

Spodziewane są jeszcze zgłoszenia: Łotwy, Bułgarii, Kanady, Rumunii i St. Zjednoczonych.

LIGA HOKEJOWA W POLSCE

Zarząd PZHL. ostatecznie zdecydował utworzyć Ligę Hokeja lodowego w myśl uchwał ostatniego walnego zgromadzenia.

Początkowo zamierzano wprowadzić do Ligi 12 klubów. Jednak ze względu na ograniczony w Polsce czas rozgrywek w hokeju i związaną z tym możliwość nieukończenia rozgrywek, postanowiono w skład Ligi powołać tylko 8 drużyn.

Do Ligi zdecydowano powołać drużyny mistrzowskie 7 okręgów, przy czym Warszawa byłaby reprezentowana przez dwie drużyny.

W myśl powyższego skład Ligi przedstawiać się będzie jak następuje:

Ognisko z Wilna, Cracovia z Krakowa, Czarni ze Lwowa, Dąb z Katowic, AZS. z Poznania, ŁKS. z Łodzi, oraz Warszawianka i Polonia z Warszawy.

W dniu 6 listopada na zebraniu zarządu PZHL. dokonane zostanie losowanie rozgrywek ligowych.

AKCJA SZKOLENIOWA PZHL.

Zarząd PZHL. zamierza zorganizować w sezonie nadchodzącym szereg obozów o charaterze szkoleniowym, treningowym i instruktorskim.

W końcu grudnia i w styczniu odbyć się mają dwa obozy: 1) w Katowicach obóz treningowy dla hokeistów akademickich w związku z projektem centrali AZS. sprowadzenia akademików włoskich, 2) również w Katowicach obóz instruktorski o licznym składzie uczestników, reprezentujących poszczególne grupy.

Wreszcie projektowany jest kurs dla sędziów hokeja lodowego.

———

Tydzień filmowy

SAME SENSACJE

Słusznie nazwano II część Olimpiady „Świętem Piękna" (ROXY). Nawet ci, którzy sportem wcale się nie entuzjazmują, którym wszystko jedno kto wyżej skoczy — jakiś tam Parker czy Morris — przyznać muszą, że tak wielu wrażeń nie da nawet nie przeciętnie dobry dramat, z premiowanymi pięknościami w rolach bohaterek. Patrząc na przykład na skoki do wody, widz zdumiewa się, że człowiek może być aż tak piękny, tak harmonijnie doskonały — i równocześnie, dzięki wspaniałemu opanowaniu mięśni i nerwów, taki jakiś „odcieleśniony". Podobne wrażenie robią popisy gimnastyczne. Trudne konkursy jazdy konnej każą podziwiać sztukę i odwagę jeźdźców, których spotykają różne przygody na ciężkich przeszkodach. Wziąwszy wysoką barierę, biedne konisko chlusta w sam środek głębokiej bajury, a jeździec nawet pod woda nie puszcza cugli. Nasz porucznik Kawecki rekordowo, niemal o suchej nitce wyszedł z tej topieli.

Wszystkie zdjęcia zrobione są od najlepszej strony i są tak czyste robotą, że aż się zapomina o całej technicznej machinie, która tu była potrzebna. Jak sobie Leni Rieffenstahl poradziła z tymi wszystkimi urządzeniami na wodzie, pod wodą i na niebie, to już jej tajemnica i jej znakomitych pomocników. Dość, że potrafiła zrobić film monumentalny.

Bardzo dobra komedia salonową jest „Naga Prawda" (CASINO), wytwórni Columbia Pictures. Treść jest tu pretekstem, pod którym przemycono dowcip i śmiech. Sala bawi się znakomicie perypetiami zakochanych ale przekornych małżonków, którym dopiero memento rozwodu przywraca rozum. Irena Dunne jest może jeszcze milsza niż w podobnej roli Claudette Colbert, jako ósma żona Sinobrodego. Zato Gary Grant nie dorównuje Cooperowi, jednak jest ruchliwszy i weselszy niż zwykle. Ralph Bellamy dostaje stale role narzeczonego, nie dopływającego do przystani. I dobrze mu z tym.

„Królewna Śnieżka", z którą na otwarcie wystąpił „EMPIRE", to eksperyment Disney'a, pod każdym względem sensacyjny. Dotychczas mieliśmy przed oczami drobiazgi makietkowe, przedziwne stworki, na które trzeba było patrzeć jakby przez szkła powiększające. Przyjmujemy z chwilowym niedowierzaniem tę dorosłą królewnę, stylizowaną na duża laleczkę, tę królową o niepokojąco pięknej ale złej urodzie, tego dużego królewicza pastuszka i jego jeszcze większego rumaka. Ale nieufność rychło ustępuje miejsca zachwytowi dla czarodzieja artysty. Bajka ma niezrównane wartości malarskie i wysokie wartości poetyckie. Pomysły reżyserskie są nadzwyczajne; na przykład scena, gdy karzełki rozszarpują poduszkę, a biedny Gapcio zostaje z jednym piórkiem, które sobie podkłada pod głowę. Albo ten sam Gapcio, usiłujący usidlić śliskie mydło, z którego wystrzelają bukiety kolorowych baniek. Te karzełki, swoją drogą, mogły by być trochę mniej pokraczne i mniej wszystkie na jedno kopyto. Sympatyczniejszy jest cały światek zwierzęcy. Ten jest naprawdę rozkoszny.

Przekład polski wypadł pierwszorzędnie. Napewno Disney nie marzył o takim chórze „karzełków Dana", nie wyobrażał sobie lepszej królewny niż Modzelewska.

„Czardasz" (PALACE) jest normalną operetką, z przepisowo zadłużo-

Gdy myśl nasza zwraca się ku cmentarzowi Obrońców Lwowa

Listopadowe święto zamierania przyrody, związane odwiecznymi symbolami z świętem umarłych, z którymy łączą się w modlitwie „wygnani synowie Ewy" — ma wyjątkowe znaczenie dla Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. Dzień 1 listopada nie jest dla naszego miasta symbolem zimowego letargu, lecz symbolem wysiłku, ofiary i bohaterstwa.

Dni pamiątkowe, dni wielkości muszą być obchodzone uroczyście, jeśli naród sam żywi dla siebie szacunek. I dlatego od 20-stu lat każdy dzień Wszystkich Świętych ma we Lwowie specjalną wymowę i własny z niczym nie porównany urok. Na krawędzi życia i śmierci, którą czcimy świętem listopadowym, odbywały się przed 20-stu laty narodziny państwowości polskiej i narodziny suwerennej władzy Rzeczypospolitej we Lwowie. W gorączkowym chaosie zmagań Lwów zdobywał swoje obywatelstwo polskie najbardziej krwawo i najtragiczniej, bo w walce z podjudzonym przez wrogów, zbuntowanym pobratymcem. Jak przed wiekami bywał Lwów niezłomną twierdzą przeciwko wschodniemu barbarzyństwu i przeciw pobratymczym wichrzeniom, tak i w r. 1918 spełnił jeszcze raz swoją historyczną rolę.

Stulecie niewoli nie przerwało tradycji dziejowej, nie odebrało naszemu miastu poczucia jego wyjątkowych obowiązków i ambitnej służby na wysuniętej placówce. W pierwszych dniach rodzącej się niepodległości stał się Lwów redutą kresową, jakby nas od dawnych bojów dzielił tylko jeden krótki dzień.

Pamięć tych, którzy o Lwów walczyli i w walce tej śmierć rycerską ponieśli, czcimy dziś z uczuciem podwójnej solenności: jako w pierwszy dzień walki, uwieńczonej zwycięstwem, i jako w dzień święta umarłych, w którym to dniu Kościół wojujący ludzkości łączy się najżywiej z zaświatem w mistycznym obrzędzie „świętych obcowania".

Ofiary i bohaterstwo minionych pokoleń nie byłyby płodne, nie miałyby historycznej doniosłości, gdyby pokolenia rówieśne i następne nie podejmowały dalszych trudów, nie spełniały testamentu, który został krwią przypieczętowany. Hołd bohaterom bojów lwowskich składamy przede wszystkim naszą postawą moralną, naszą gotowością, zaparciem się siebie i odpornością na wszelkie przeciwieństwa. Niechaj słabi i małego serca ulegają panice i zwątpieniu. Ale polski Lwów, w którym żyje i trwa heroizm walk listopadowych, jest i będzie zawsze nieugięty w spokoju i karny w odporze.

„Jednością silni", sprężeni w wysiłku codziennej, radośnie wykonywanej pracy zawodowej i społecznej, tworzymy na Ziemi Czerwieńskiej potężne ognisko siły i dumy Narodu Polskiego.

Gdy w dniu dzisiejszym myśl setek i tysięcy zwróci się ku Cmentarzowi Obrońców Lwowa, gdy oczy nasze z miłością i podziwem znowu obejmą piękno tego zbiorowego kurhanu, niech będzie w duszach naszych obecna świadomość, że wszyscy — Oni i my i ci, którzy po nas przyjdą, są w spełnianiu misji dziejowej, jak „kamienie przez Boga rzucane na szaniec". Lwów dzisiejszy nie ma murów ani szańców, ale sam jest i będzie szańcem, panującym na wschodnich i południowych rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

RUŚ ZAKARPACKA PO... UKRAIŃSKU

Sprawa Rusi Zakarpackiej jest w chwili obecnej przedmiotem zainteresowania całej niemal politycznej opinii europejskiej. Toczy się bowiem gra o pokój w Europie środkowej. Zainteresowane bezpośrednio państwa: Polska, Węgry, Rumunia i Słowacja pragną takiego załatwienia sprawy, któreby raz zneutralizowało materiał wybuchowy skrzętnie gromadzony przez Czechów na Zakarpaciu.

Wszelkimi siłami takiemu, dyktowanemu przez rozum, rozwiązaniu sprzeciwia się znów Praga. Czy nie zdążyła się ona niczego nauczyć w czasie ostatnich dwóch miesięcy?

O ile przedtem grała systematycznie na Sowiety, to teraz odwróciła się od nich. Zaczęła znów stawiać na Ukraińców. Ma to być dowodem specjalnej złośliwości wobec Polski. Powszechnie bowiem wiadomo, że Czechosłowacja od lat dwudziestu, od czasu kiedy odzyskaliśmy my i oni wspólną państwowość, prowadzi politykę, którą streścić można krótko: „z diabłem, byle przeciw Polsce!" Komuna, car, Ukraina... obojętne. Byle zniszczyć Polskę, byle jej spokoju nie dać. Nie można było przez Ruś Karpacką nawiązać łączność z Rosją, to teraz Praga wystawia ją na licytację. Targ w targ i robi się... Ukraina.

Fakt, że statystyka czeska wykazując skład narodowościowy, czy język ojczysty, nie znała w zupełności terminu: ukraiński — nie przeszkadza czeskim politykom w zupełności. W szeregu cyfr znaleźć można w r. 1930 narodowość niemiecką, słowacką, węgierską, polską i ruską (3.9 proc. ogółu ludności). Ale ukraińską? Nie ma takiej! Chyba, że wykazano ją w rubryce „narodowości inne".

Wtedy byli owi „ruscy", o których względy zabiegał p. Benesz, by się przypodobać „ojcu rewolucji światowej". A Ukraińcy pisali, że Praga gnębi ich narodowo na .. Zakarpaciu.

Czasy się zmieniły, „ojciec Stalin" nie wziął udziału w koncercie politycznym. Zaczęła więc Praga, tym razem już bez p. Benesza, malować „ruskich" ...na „ukraińskich".

Brodija, którego sama wysunęła na premiera — utrąciła. Za co? Za to, że godził się na plebiscyt wśród ludności Zakarpacia. Człowiek ten, którego dwutygodniowe rządy tolerowali tylko Ukraińcy z konieczności, — jak sami pisali — stał się wśród Ukraińców powołujących się ustawicznie na ideę samostanowienia, znienawidzonym za wyznawanie właśnie idei... samostanowienia Za co Brodij otrzymał dymisję — pisała prasa ukraińska wyraźnie i z nieukrywaną radością. To był szczyt obłudy, szczyt żonglerstwa ideowego!

Na miejsce Brodija przyszedł ks. Wołoszyn Augustyn, zasłużony działacz ukraiński na Podkarpaciu, który podjął się akordowego przemalowywania „ruskich", przyjaznych Węgrom, na wrogich Ukraińców. Robota idzie całą parą na trzy szychty — bez wypoczynku! Musi być ona wykończona szybko — bo terminu nie oznaczono, więc jutro będzie już może za późno. Więc aresztować, kto „ruski" niszczyć, zamykać albo pisać, że nie wiadomo, gdzie się podziewa — jak np. Brodij — i zacierać, na gwałt zacierać „ruski" charakter Zakarpacia. Od jutra już barwy, flagi ukraińskie, ukraińska mowa, i — cuda i dziś się zdarzają — statystyka, że na Zakarpaciu nie ma „ruskich" są tylko Ukraińcy (a tym razem „ruskije" będą wykazani w rubryce... „inne narodowości").

Na Zakarpaciu, z łaski gen. Syrowego, zapanował wreszcie taki stan rzeczy, który uznali Ukraińcy za... „sprawiedliwy"! A sprawiedliwość w pojęciu Ukraińców to to, co jest wygodne ich racji politycznej. Skoro orzekł ks. Wołoszyn i cały „naród ukraiński na.. Zakarpaciu", że nie trzeba plebiscytu, niesprawiedliwem jest myśleć i twierdzić, że trzeba. A to, że „naród ukraiński, tam na Zakarpaciu figurował jako... „inne narodowości", że jego liczebność jest trochę groteskowa — to bez znaczenia. Bo... Ukraińcy najlepiej wiedzą co jest sprawiedliwe. A powtóre jakoś od biedy się zrobi. Stąd trochę, stąd trochę i jakoś to będzie. Ludność Zakarpacia jest — jak to głosi urbi et orbi prasa ukraińska — „szczyra ukraińska", wiwatuje, manifestuje na rzecz Karpatoukrainy, jej premiera ks. Wołoszyna, samostanowienia, autonomii, Ukraińskiej Rady Narodowej i t. d., i t. d., ale z tym plebiscytem, to... zawsze lepiej nie próbować.

Nie ma mowy o niespodziankach, bo i Syrowy i ks. Wołoszyn i tamtejsi i nasi Ukraińcy nie spodziewają się, ale wiedzą, jaki obrót wziąłby „Karpatoukraina" w razie plebiscytu. Ale kłamstwo ma — jak się zwykle mówi — krótkie nogi!

KAZIMIERZ R-SKI

nym i lekkomyślnym oficerem huzarów, z czardaszem, balem maskowym, cygańską orkiestrą i tutti quanti. Szoeke Szakal, który awansował na gwiazdę amerykańską jest tu poczciwym prymasem cyganów. Bardzo przystojny Michał Bartelett pięknie śpiewa dla June Knight, która również śpiewa i również jest piękna. Wykonanie muzyczne bardzo staranne.

Trudno zgadnąć, dlaczego nowy film według Dołęgi-Mostowicza nosi tytuł „Ostatnia Brygada" (KOPERNIK). Kto tu jest ostatnia brygadą? Chyba żona inż. Dowmunta, która jedyna pozostała przy życiu po samobójstwach dwu innych „brygad", kobiet, które się w inżynierze nieszczęśliwie kochały? Tenże, uwiódłszy młodą i bardzo kochaną dziewczynę, wyjeżdża i zapomina się o nią zatroszczyć. Przez siedem lat. Tak jakoś wyszło mu z pamięci. Ale wszyscy uważają go za ideał, a kobiety staczają istny „combat de generosite", która ma się usunąć, bo „wszystko dla niego".

Film grany jest bardzo dobrze, zwłaszcza przez Sawana. Nastawiony na sceny tragikomiczne, które są specjalnością polskich filmów, widz nie może wyjść ze zdumienia, że nie ma z czego się pośmiać... Aż do dramatycznego dialogu między Ewą a Martą. Tu już jesteśmy u siebie w domu. Barszczewska narysowała sobie tym razem brwi na skośno i o tych parę milimetrów jest inna niż zwykle. Gorczyńska dostała odpowiednią rolę, Lidia Wysocka również dopisała.

„Batalia Nieustraszonych" (ATLANTIC) jest filmem tematycznie oryginalnym i bardzo pięknie kolorowym. Wszystko ma odblask złota, które się w drugiej połowie XIX stulecia wydobywało w Kalifornii. Złote są skały i złota pszenica, złociste także loki ślicznej Havilland. Tempo nieco szwankuje.

W dramacie „Miłość i łzy kobiety" (RIALTO) możemy podziwiać bezpośredniość i wdzięk Magdy Schneider. Widać patos nie jest konieczny, by wzruszać.

OEMA.

Lud polski manifestuje za zjednoczeniem narodowym

(Reportaż imponującego Zjazdu Obywatelskiego O. Z. N. w Przeworsku)

Okręg Lwowski Obozu Zjednoczenia Narodowego urządził — jak to już wczoraj donosiliśmy — w dniu 30 października br. wielkie zebranie obywatelskie członków OZN z 14 Obwodów zachodnich i południowych Okręgu. Zebranie zostało zwołane do Przeworska, a udział w nim wzięły następujące Obwody: Krosno, Lesko, Sanok, Lubaczów, Brzozów, Dobromil, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Rzeszów, Łańcut i Przeworsk.

Przeworsk już w przeddzień Zjazdu przybrał odświętny wygląd. Wszystkie instytucje i domy prywatne zostały udekorowane flagami o barwach państwowych i miasta Przeworska. Wzdłuż głównej drogi ustawiono szereg masztów, na których widniały oprócz flag również emblematy Obozu. Szczególnie pięknie udekorowany był ratusz. U wejścia do rynku od strony kościoła parafialnego ustawiono trybunę dla przyjmującycr defiladę, a na środku rynku na tle pomnika ku uczczeniu 500-ej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem zbudowano drugą trybunę przeznaczoną dla mówców. Pięknie przybrany emblematami OZN był również dworzec kolejowy.

Od godziny 7-ej rano w dniu 30. X. br. przybywać zaczęły do Przeworska kolejno pociągi popularne zwożąc członków Obozu. Ogółem pięcioma pociągami popularnymi przybyło z górą 3500 osób członków Obozu, drugie zaś tyle dostarczyła najbliższa okolica i miasto Przeworsk.

Na krótko przed godz. 9-tą oddziały sformowane w czwórki z 4-ma własnymi orkiestrami na czele, ruszyły w kierunku miasta, udając się na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

Szczupła świątynia nie mogła pomieścić nawet części tysięcznych rzesz, to też po wypełnieniu wnętrza tłum zwartym pierścieniem opasał kościół słuchając w skupieniu nabożeństwa transmitowanego na zewnątrz przez zainstalowane megafony. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Roman Penc, a nadzwyczaj piękne i wysoce patriotyczne kazanie wygłosił ks. katecheta Józef Stefański, stwarzając nim podniosły nastrój dla dalszych obrad. Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra wojskowa. Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

O godz. 11-tej przy przepięknej pogodzie, która zresztą trwała od wczesnego rana aż do godzin popołudniowych, rozpoczęła się defilada. Przed Prezydium Zjazdu z Wiceprzewodniczącym Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego dr Bronisławem Wojciechowskim na czele i przedstawicielem władz p. starostą Sienkiewiczem, przemaszerowały zwarte szeregi członków OZN, niosąc transparenty z nazwami Obwodów. Każdy Obwód prowadzony był przez swoje władze. Na czele defilady maszerowali, budząc podziw swoją postawą robotnicy ze Stalowej Woli. Bardzo malowniczo prezentowały się grupy młodzieży żeńskiej z powiatów kolbuszowskiego i łańcuckiego, które wystąpiły w ludowych strojach. Defilada trwała przeszło godzinę.

Oddziały wmaszerowujące na rynek ustawiały się w czworoboku obok mównicy pod pomnikiem grunwaldzkim. Powoli cały rynek i przyległe ulice zapełniły się szczelnie ludem. Trzeba dodać, że oprócz 7 tysięcy członków Obozu, w zebraniu na rynku przeworskim wzięło udział przeszło drugie tyle czonków S. L. ściągniętych przez menerów S. L. dla rozbicia i uniemożliwienia Zjazdu Obozu. Nikt jednak na przestrzeni czterogodzinnych obrad nie poważył się zmącić podniosłego nastroju, a członkowie S. L. gorąco oklaskiwali mowy przedstawicieli Obozu, zgadzając się całkowicie z programem O. Z. N. i tezami rozwijanymi przez poszczególnych mówców.

W prezydium Zjazdu zasiedli: wiceprzewodniczący Okręgu Lwowskiego OZN dr Bronisław Wojciechowski, Sekretarz Okręgu Lw. OZN mjr. dypl. Domoń L., przewodniczący Obwodu przeworskiego dr Marcin Głąb, oraz wszyscy przewodniczący Obwodów reprezentowanych na Zjeździe.

Zebranie zagaił dr Marcin Głąb, witając władze Okręgu, gości i sympatyków, oraz członków Obozu, po czym udzielił głosu dr Br. Wojciechowskiemu. Dr Wojciechowski w przeszło godzinnym przemówieniu naświetlił sytuację wewnętrzną Polski, dążenia konsolidacyjne Narodu polskiego i destrukcyjną rolę opozycji, która do tego zjednoczenia nie chce dopuścić. Mowa dr Wojciechowskiego przerywana była ustawicznie burzliwymi oklaskami 15.000 tłumu. Następnie przemawiali kolejno inż. Antoni Wawrzkowicz, b. wiceprezes S. L. w Rzeszowie na temat szkodliwości partyjnictwa w pracy dla Państwa, wójt gminy Racławice k. Niska Tomasz Bartoszek, mówił o zadaniach, jakie ma do spełnienia lud polski wobec Rzplitej, Jan Pieniążek, b. wybitny działacz ludowy omawiał sprawę nadchodzących wyborów, a wywody wszystkich mówców uzupełnił naświetleniem sytuacji międzynarodowej dr Adam Dobrowolski, burmistrz Brzozowa. Cykl przemówień zakończył przedstawiciel Okręgu Lwowskiego O. Z. N. p. Władysław Pasek, który w mocnych słowach wezwał wszystkich pod sztandary Obozu, przedstawiając realne korzyści jakie osiągniemy ze zjednoczenia. Wszystkie przemówienia były gorąco oklaskiwane.

W czasie przemówień wznoszono kilkakrotnie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, Armii, Rządu polskiego, oraz Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego. Każdy okrzyk zgromadzeni powtarzali trzykrotnie z entuzjazmem, orkiestry grały hymn państwowy, słuchany przez tysiączne rzesze z odkrytymi głowami w postaci na baczność. Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji wzywających wszystkich Polaków do zjednoczenia się w szeregach OZN i do bezwzględnego udziału w wyborach, postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen St. Skwarczyńskiego. Zebranie zakończyło się odegraniem przez orkiestrę Pierwszej Brygady.



GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31 października.

Dewizy: Belgia 89.68, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.56, Kopenhaga 112.70, Londyn 25.24, N. Jork czek 530 3/4, kabel 530 1/2, Oslo 126.77, Paryż 14.13, Praga 18.23, Sztokholm 130.06, Zurych 120.55, Mediolan 27.94, Helsingfors 11.14, Montreal 526 1/4, Tel Avivv 25.24.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.65, dolary amer. 528 1/2, kol. kanad. 524, flor. hol. 288.50, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 120.35, funty ang. 25.22, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 112.45, kor. norw. 126.45, kor. szwedz. 129.75, liry włoskie 18.60, marki fińskie 11.00, marki niem. sr. 88, Tel Aviv 24.50.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 65.63, 3 inw. 1 em. 83.50, serie 92.75, 2 em. 85.00, serie 94.50, premj. dolar. 43, 4 konsolidac. 67.50 — 67.25, ost. drobny. 8 Przem. Polski 91, 8 ziemskie dol. kupon 85.08.

Akcje: Bank Polski 125.50, Cukier 36, Węgiel 34.50, Lilpop 87.50, Modrzejów 20.63, Norblin 104, Ostrowiec 63, Leszczyński 94, Starachowice 43.25, Żyrardów 59, Haberbusch 52 1/2.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 31 października. N. Jork 476 5/16, Paryż 178.82, Mediolan 90.53, Bruksela 28.15 1/2, Zurych 20.98 1/4, Amsterdam 875 1/2, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/2, Praga 138 9/16, Berlin 11.89.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31 października. N. Jork 440 1/2, Londyn 20.98 1/2, Paryż 11.73 1/2, Mediolan 23.16 1/4, Kopenhaga 74.47 1/2, Amsterdam 239.65, Oslo 105.45, Kopenhaga 93.67 1/2, Sztokholm 108.10, Praga 15.15, Berlin 175.40.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 31 października.

Żyto I. standart 15.25— 15.75.

Pszenica obrót 275 ton, tend. spokojna, żyto 532, tend. ożywiona, jęczmień 185, tend spokojna, owies 459, tend. spokojna.

Ogólny obrót 2609 ton.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

MARIA KRUCZKOWSKA

Klęska poety

Gdy umarł poeta Adam, my wszyscy, przyjaciele jego twórczości i wrogowie jego niecnego życia, oddaliśmy jego ciału ostatnią, chrześcijańską posługę. I nie próżno mówił Kaliszewski, że Adam, gdyby nas tak widział razem, tych, którzy mu mówili: „jesteś podły, Adam, marnujesz swoje możliwości i codzień skrzywiasz swój kręgosłup moralny“ i tych, którzy mu mówili: „Adam, piszesz słodkie wiersze i to już wszystko.., a reszta, to co pozostaje, a więc to jak żyjesz, to furda“ — gdyby nas tak Adam, jednych i drugich razem zobaczył i przekonał się, że wszystkim nam jest smutno i ciężko, zdumiałby się napewno.

Kaliszewski, błazen, komediant i lekkoduch przemawiając nad grobem Adama, nawet i on, starał się osłonić śliską drogę życia poety Adama słowami, w których zwrot: „majestat śmierci“ powtarzał się tak często, jakby miał on nas odgrodzić wielką barierą od wspomnień i rozważań nad życiem Adama. Później Kaliszewski, grafoman i podchlebiacz możnych, człowiek o dużym sprycie cytował wiersze Rilkego miast Adama, zastępował Adama Rilkem, a tym samym oddalał od nas coraz bardziej ducha adamowego. I tak jakoś dziwnie się stało, że kto mówić zaczynał, to wymieniwszy nazwisko Adama już tylko o wielkiej sile innych twórców rozprawiał. inne duchy ku nam przywoływał, życia innych wielkich stawiał na wzór i wyjątki z innych dzieł a nie Adama — cytował. A więc filolodzy mówili o Homerze i śmierci Achillesowej, i greckimi strofami nas karmili, germaniści chwalili wielkiego Goethego i na wyrywki cytowali ustępy z „Fausta“, („Nein, führte mich zur stillen Himmelsenge, wo nur dem Dichter reine Freude blüht, wo Lieb und Freundschaft unsres Herzens Segen mit Götterhand erschaffen und erpflegen“), romaniści aż po Karola Orleańskiego, po Tristana sięgali, poloniści, belfry gimnazjalni, specjaliści od Norwida, od Mickiewicza, od Koźmiana, od Wyspiańskiego — każdy o swoim mówił. Także malarze, stojąc nad otwartym grobem i drżąc jak osiki wobec smutku i grozy tej adamowej śmierci, wspominali o wielkości i majestacie obrazów, których myśmy nie widzieli, a muzycy o pozaświatowej potędze i harmonii tonów różnych mistrzów. Aż wreszcie, gdy nasze serca pokrzepiły się majestatem twórczości wielkich ludzi, gdy wreszcie poczuliśmy, że między nami, „trzciną pustą“, „trawą na wietrze“ a Wielką Tajemnicą nie leży przepaść i pustka, lecz, że związani jesteśmy mocno i na zawsze dzięki tym, którzy tonem, kolorem lub słowem potrafią uczynić nasze dusze nieśmiertelnymi, wtedy więc, gdy staliśmy się już weseli i dumni — uświadomiliśmy sobie, że stoimy nad grobem Adama, lecz, że Adama już nie ma ani między nami, „trzcinami na wietrze“, ani wśród tamtych, o których tak szeroko i mądrze mówili specjaliści.

Nie było już Adama. Poniósł klęskę i poeta, jego wiersze nie wypełnią majestatu śmierci, ani wspomnienie ich treści nie wypełniło pustki grobu.

W końcu ksiądz zaśpiewał.. I jego głos był jedynym, który wstawił się za Adamem do Boga, My, jego przyjaciele i wrogowie milczeliśmy..



1 listopada	**Wtorek** Wszystkich Świętych Jutro: Dzień zaduszny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 1. XI. o 3.30 „Gałązka rozmarynu". o 7.30 „Ostatnia nowość".

Środa, 2. XI. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Czwartek, 3. XI. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Piątek, 4. XI. o 7.30 „Ostatnia nowość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 2 XI. o 7.30 Wieczór dr. Radwana.

Czwartek, 3. XI. o 7.30 „Krysia Leśniczanka".

Piątek, 4. XI. o 7.30 „Krysia Leśniczanka".

KINOTEATRY:

ADRIA: Dorożkarz nr. 13 i Fredek uszczęśliwia świat.
APOLLO: Gehenna w/g H. Mniszkówny.
ATLANTIC: Batalia nieustraszonych.
BAŁTYK: Fortancerki i Wmarsz na Zaolzie.
CASINO: Naga prawda.
CHIMERA: La Habanera
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Marco Polo.
GLORIA: Ich 100 i ona jedna i Krew na morzu.
GRAŻYNA: Paryżanka.
KOPERNIK: Ostatnia brygada i Kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Czar cyganerii.
MIRAŻ: Róża według Żeromskiego.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Czardasz.
PAX: Ty, co w Ostrej świecisz Bramie.
RAJ: Szczęśliwa 13-ka.
RIALTO: Miłość i łzy kobiety.
ROXY: Olimpiada, część II.
STYLOWY: Paweł i Gaweł oraz rewia Faliszewskiego.
ŚWIATOWID: Hrabina Władinow.
ŚWIT: Człowiek lew i Kochaj tylko mnie.
TON: Korsarze i Żółty pirat.
UCIECHA: Ostatni pociąg i rewia.

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Grecja".

Kolejarz polski — semper fidelis

Potężna manifestacja karności, jedności i patriotyzmu

Przed dwoma dniami zamieściliśmy z powodu braku miejsca tylko krótkie i suche sprawozdanie z przedwyborczego zebrania kolejarzy, które odbyło się w sobotę wieczór w remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej. Zebrań przedwyborczych we Lwowie było już wiele i będzie ich jeszcze kilkanaście, jednak zebranie kolejarzy z wielu względów zasługuje na obszerniejsze omówienie. Najpierw niech mówią cyfry: sześciu mówców, w tym czterech czołowych kandydatów O. Z. N., przemawiało do ponad siedmiotysięcznej rzeszy kolejarzy lwowskich. Jeśli się uwzględni, że zebranie zorganizował oddział kolejowy Obozu Zjednoczenia Narodowego, wniosek jeden tylko można wyciągnąć: kolejarz polski we Lwowie, tak jak w najcięższych jego chwilach stanął samorzutnie do szeregu, by z karabinem w ręku bronić swego ukochanego Grodu, dziś staje znów do szeregu w wielkim obozie polskim, skupiającym najlepszych i najzasłużeńszych synów Lwowa, by zamanifestować raz jeszcze polskość ziem naszych, a przez udział w wyborach i oddanie głosu na czołowych kandydatów Obozu Zjednoczenia Narodowego dobitnie i mocno zaznaczyć, że Obóz ten, dziś, w wielką 20-tą rocznicę bohaterskiej Obrony Lwowa, jest jedynym spadkobiercą pięknych i szczytnych tradycji dni listopadowych i że tylko ten Obóz potrafi godnie i sumiennie czuwać nad całością, wielkością i świetnością naszych ziem wschodnich. Ale niech mówią rezolucje, przyjęte burzliwymi i długotrwałymi oklaskami przez siedmiotysięczną rzeszę kolejarzy lwowskich.

„Polacy, zebrani na Zgromadzeniu Przedwyborczym we Lwowie w dniu 29 października 1938 r. oddani całą duszą ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego zgodnie stwierdzają, że będą służyć wszystkimi siłami do krzewienia i rozrostu Polski Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej.

Że wdzięczni czynnikom rządowym za odzyskanie Ziemi Śląskiej za Olzą, będą dążyć z całym zaparciem do ugruntowania stanowiska Polski jako mocarstwa.

Zebrani stwierdzają dalej, że gospodarzem na ziemi polskiej jest tylko Naród Polski. W związku z tym, solennie przyrzekają, że zgodnie z ideologią Obozu Zjednoczenia Narodowego, bronić będą całości Rzeczypospolitej Polskiej i potrafią zdecydowaną postawą i niezłomną wolą całego Narodu, każdej chwili odeprzeć wszelkie wrogie zakusy przeciw Polsce, skądkolwiek by nie zagrażały.

Zebrani stwierdzają dalej, że stojąc na stanowisku czysto polskim, dążyć będą zdecydowanie w myśl zasad Obozu Zjednoczenia Narodowego, do rozrostu politycznego i gospodarczego wszystkich ludzi pracy i do wzmocnienia obronności Państwa Polskiego.

W końcu zebrani stwierdzają jednomyślnie, że zdając sobie sprawę, jak ważne zadania mają spełnić nowe Izby Ustawodawcze jako wyraz zbiorowej woli narodu, oświadczają, że wezmą gremialnie udział w wyborach do Sejmu pod jednym hasłem Obozu Zjednoczenia Narodowego i z jednym okrzykiem na ustach: Niech żyje Polska Mocarstwowa! Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego!"

Druga rezolucja brzmi:

„Zebrani... stwierdzają, że będą głosować jedynie na kandydatów czołowych, wysuniętych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, oraz przestrzegają, że w okręgu wyborczym nr. 70, wszelkie dalsze kandydatury zmierzają do rozbicia głosów polskich na rzecz mniejszości narodowych i apelują do wyborców okręgu nr. 70, aby nie dali posłuchu płatnym agitatorom i głosy swe oddali na przedstawicieli świata pracy kolejarza Franciszka Jaworskiego i przedstawiciela mieszczaństwa Al. Semkowicza".

To nie są szablonowe, wiecowe rezolucje. Jest w nich gorące serce kolejarza polskiego z 1918 roku. Jest świadomy i wzniosły patriotyzm, bije z nich wiara i siła, mówią o wewnętrznej dyscyplinie i zewnętrznej konsolidacji. A trzeba było słyszeć te okrzyki, rwące się z głębi tysięcy serc, te żywiołowe owacje, kiedy tysiące rąk huczących zrywały się ciągle, by choć w ten sposób uzewnętrznić zbiorowe uczucia, widzieć te tysiące oczu gorejących, głów wysoko i dumnie podniesionych. To byli polscy kolejarze z listopada 1918 roku. To była nowa, radosna Polska. (t.)

Uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Lwowa

Wczoraj w godzinach porannych od prawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w Obronie Lwowa. Nabożeństwo to zainaugurowało szereg uroczystości, jakie odbędą się w tym roku z okazji przypadającej 20-tej rocznicy oswobodzenia naszego miasta. Na Mszy św. obok przedstawicieli Władz z wicewojewodą Chmielewskim, prezydentem miasta dr. Ostrowskim i reprezentantem dowódcy O. K., niezwykle licznie zjawiły się delegacje wszystkich polskich organizacyj społecznych, oraz Związków z pocztami sztandarowymi, ze sztandarem Związku Obrońców Lwowa na czele, zaś ob szerną nawę kościoła św. Elżbiety wypełniły nieprzeliczone rzesze społeczeństwa.

O godz. 10-tej odbyła się uroczysta akademia dla młodzieży szkolnej w szkole im. H. Sienkiewicza. O godz. 18 odbył się uroczysty wieczór staraniem Związku Strzeleckiego przy ul. Zyblikiewicza 33, zaś o godz. 19-tej uroczysty wieczór staraniem Związku Pracowników Skarbowych, oraz Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" w lokalu przy ul. Ossolińskich 4.

———

Program uroczystego obchodu XX rocznicy rozpoczęcia bojów o Lwów

1 listopada — wtorek o godz. 9-tej Nabożeństwo żałobne w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej, poświęcone pamięci poległych za wolność Polski; — o godz. 14.30 Uroczyste nieszpory żałobne w kościele OO. Jezuitów, następnie pochód reprezentantów władz, związków i stowarzyszeń ze sztandarami i wieńcami oraz rodzin i młodzieży patriotycznego społeczeństwa Lwowa na cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu Bohaterskim Orlętom Lwowa i wieńczenie Ich mogił; — o godz. 15-tej Uroczystości żałobne na cmentarzu Janowskim na kwaterze Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918—1920.

2 listopada — środa o godz. 10-tej Uroczysta Msza św żałobna na cmentarzu Obrońców Lwowa za dusze poległych i zmarłych Obrońców Lwowa — staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów.

TEATR

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „GAŁAZKI ROZMARYNU".** Dzisiaj odbędzie się w Teatrze W. popłudniowe przedstawienie pięknego widowiska Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Początek o 3.30 popoł. Ceny zniżone. — W środę 2 i czwartek 3 bm. o 7.30 również „Gałązka rozmarynu" po cenach zniż.

— **„OSTATNIA NOWOŚĆ".** Dzisiaj o 7.30 w Teatrze W. doskonała komedia E. Bourdeta, przyjęta z wielkim uznaniem przez publiczność i prasę pt. „Ostatnia nowość" w obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: B. Samborski,, G. Oranowska, St. Daczyński, J. Leliwa, M. Węgrzyn, St. Larewicz, J. Staszewski, T. Surowa, T. Przystawski i T. Woźniak. Reżyseria St. Daczyńskiego. Ceny biletów zostały już zniżone.

— **BAJKA DLA DZIECI „KRÓLEWICZ RAK" W TEATRZE ROZM.** W niedzielę 6 bm. o 12 w poł. w Teatrze Rozm. daną będzie premiera prześlicznej bajki dla dzieci pióra W. Stanisławskiej pt. „Królewicz Rak". Pierwsze w sezonie przedstawienie opracowuje reż. dyr. M. Szpakiewicz, urozmaicając piękną baśń licznymi śpiewami i tańcami w wyk. zespołu teatru, dzieci i baletu, dając równocześnie bajce tej zupełnie nową i pomysłową oprawę dekoracyjna i kostiumy.

— **DRUGI I OSTATNI WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DRA RADWANA.** Dr Radwan, słynny sugestioner, twórca psychofonii, którego pierwszy wieczór w naszym mieście wzbudził wśród publiczności niebywałe zainteresowanie, wystąpi raz jeszcze w Teatrze Rozm. w środę, dnia 2 bm. w zupełnie nowym programie. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— **„KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE ROZM.** W dn. 3 i 4 listopada odbędą się gośc. występy słynne art. L. Szczepańskiej w znanej operetce „Krysia Leśniczanka".

— **II. KONCERT FILHARMONII LW.** odbędzie się we wtorek, 8 bm. pod dyr. dr A. Sołtysa ze współudziałem E. Bandrowskiej-Turskiej. — W programie arcydzieła Beethovena i Brahmsa, dwa nieznane we Lwowie utwory kompozytorów polskich: Ruckgabera i Kasserna, oraz słynna „Symfonia klasyczna" Prokofjewa. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

RADIO

— **TRANSMISJA Z CIERLICKA.** W dn. Wszystkich Świętych o g. 9-tej P. R. nada transmisję z Cierlicka ze Zlotu Aeroklubów Polski oraz uroczystego złożenia wieńca na grobie bohaterskich lotników Żwirki i Wigury. Przy mikrofonie sprawozdawczym dyr. Ligoń.

20-ta rocznica Obrony Lwowa

Szkoła Sienkiewicza w czasie Listopadowej Obrony Lwowa w r. 1918

W chwili przewrotu ukraińskiego stała się Szkoła Sienkiewicza głównym ośrodkiem zbrojnego oporu. Walkę o Lwów rozpoczęła szczupła, bo 85 ludzi stanowiąca I. Załoga w Szkole Sienkiewicza, pod dowództwem swego komendanta kpt. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego, odpierając 1 listopada w godzinach przedpołudniowych atak ukraiński, zmierzający do unicestwienia tego punktu oporu. Wieść o tym przeniknęła szybko Lwów.

Wobec braku potrzebnego uzbrojenia, wyruszył w godzinach wieczornych tegoż dnia kpt. Tatar-Trześniowski z częścią załogi do Rzęsny Polskiej, ażeby w pozostawionej tam kadrze 130 austr. p. a. p. haubic, pozyskać dla walczących broń, amunicję, armaty, mundury i żywność.

Komendę nad uszczuplonymi znacznie siłami, które pozostały w Szkole Sienkiewicza, objął kpt. Bronisław Pieracki i dzierżył ją przy pomocy kpt. Boruty-Spiechowicza. Ale już następnego dnia ujął dowództwo w swe ręce kpt. Boruta-Spiechowicz, stając się faktycznym dowódcą i organizatorem ruchu zbrojnego w pierwszych dniach jego istnienia. Ze szkoły Sienkiewicza uczynił od razu ośrodek całej walki orężnej.

Zachowując dla siebie sprawy dowodzenia, przydzielił kpt. Boruta-Spiechowicz całą stronę organizacyjną kpt. Karolowi Baczyńskiemu, który przeobraził Szkołę Sienkiewicza w podstawę organizacyjną i zaopatrzenia wszystkich sił walczących o Lwów.

W początkowej fazie walki był ruch i posuwanie się naprzód po prostu istotą i zasadniczym warunkiem powodzenia całej akcji polskiej. Za pomocą szeregu zręcznie przeprowadzonych i dobrze skoordynowanych działań, w których śmiałość uderzenia i niespodzianka zastępowały siłę i wyposażenie, opanowano poruszony epizodycznymi dotąd starciami teren i poszerzono znacznie dotychczasowy stan posiadania, posuwając się ku śródmieściu i na obu skrzydłach. Równocześnie zawładnięto najważniejszym węzłem komunikacyjnym, Dworcem Głównym, dostając w swoje ręce znajdujące się w jego rejonie duże zapasy sprzętu wojennego i żywności. Tym sposobem utrwaliła się i stanęła na mocnych podstawach Obrona Lwowa.

Ale ta rola przewodnia Szkoły Sienkiewicza i jej komendanta pierwszych dni listopada, zakończyła się z chwilą faktycznego objęcia dowództwa przez Naczelną Komendę. Z tą chwilą Komenda Szkoły Sienkiewicza objęła znacznie węższy zakres działania na odcinku od ul. Gródeckiej do ul. Potockiego, o froncie wąskim po wewnętrznej, spokojnej stronie, ale bardzo rozległym na zewnątrz. Komendantem V Odcinka został mianowany kpt. Baczyński, z obu odcinków IV i V utworzona została wyższa jednostka taktyczna, II Grupa W. P., której komendę objął kpt. Boruta-Spiechowicz.

7 listopada podjęta została wyprawa do Skniłowa, której rezultatem było rozproszenie zebranych tam sił nieprzyjacielskich i opanowanie austriackich magazynów ze znacznymi zapasami amunicji a także i pociągu, na który właśnie załadował nieprzyjaciel armaty. W dniach, 8 i 9 listopada, odbyły się ekspedycje do Sokolnik po armaty i dwukrotna do Skniłowa po zdobyte tam uprzednio armaty i amunicję które sprowadzono do Lwowa.

W nocy z 11—12 listopada podjęta została znowu przez II Grupę kontrakcja, z powodu wypraw ukraińskich na Sokolniki oraz Zimną Wodę i inne okoliczne wsie, które ze względu na swą ludność polską stanowiły punkty oporu i ubezpieczenia. Spędziwszy Ukraińców spod Biłohorszczy, odzyskano z powrotem Zimną Wodę, rozbrojono i obsadzono Rudno.

Zaledwie tego dokonano, musiano znowu pospieszyć na pomoc zagrożonemu I Odcinkowi, na który natarli Ukraińcy, opanowując równocześnie Kulparków. Wówczas kpt. Boruta-Spiechowicz uderzył ze Skniłowa siłami V, a także i częściowo IV Odcinka, na tyły i flankę atakującego Szkołę Kadecką i Wulkę nieprzyjaciela i zadał mu poważną klęskę w bitwie stoczonej 13 listopada na polach kulparkowskich. Podobnie i 17 listopada, w czasie ponownego zaatakowania Szkoły Kadeckiej, przyszła w najgroźniejszym momencie pomoc V Odcinka a wykonane przez kpt. Borutę-Spiechowicza uderzenie na Wulkę, zmusiło nieprzyjaciela do bezładnego cofnięcia się aż poza Persenkówkę.

Poważnym był także udział V Odcinka w rozstrzygającej bitwie o Lwów 21 listopada. Oddziały Odsieczy zostały zaopatrzone w żywność przed wymarszem na pozycje wyjściowe. W skład Grupy południowej, decydującej w osiągniętym zwycięstwie, której komendę objął kpt. Boruta-Spiechowicz, weszły niektóre oddziały V Odcinka.

Pozostałe natomiast na V Odcinku siły, tj. 3 i 4 komp., w celu zabezpieczenia tyłów Grupy południowej zaatakowały w nocy z 21—22 listopada oddziały czołowe ukraińskie, tzw. grupy Glinna-Nawaria, pod Obroszynem i Stawczanami i rozbiwszy je, zmusiły do bezładnej ucieczki. (Z materiałów T. III Obrony Lwowa.)

— „WIDMA" MONIUSZKI. Są to „sceny liryczne", skomponowane do „Dziadów" Mickiewicza. Radiosłuchacze usłyszą dzieło to dziś o 21 w wyk. Wileńskiej Ork. Symfonicznej, chóru „Hasło" i solistów.

— REPORTAŻ Z OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU KÓŁ MISYJNYCH dziś o 13.17 z Wilna, opracowany przez J. Sawickiego.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. Sycylia, jej krajobraz, pomniki architektury i sztuki oraz rola w ciągu wieków będzie tematem odczytu doc. Uniw. J. K. dr K. Lanckorońskiej w piątek, 4 bm. o 19.30. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— POCZTOWE P. W. Oddział Lwów 1, organizuje we własnej świetlicy PPW., gmach poczty głównej, w dniach 2—6 bm. wystawę obrazów - prac Lwow. Zw. Niezależnych Art. Plastyków oraz członków PPW. Wstęp wolny. Na zakończenie wystawy w dniu 5 bm. o godz. 17 odbędzie się kiermasz malarski z licznymi niespodziankami.

— PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY „DZIECKO W POLSCE". Wobec dużego zainteresowania, jakie wzbudziła nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji wystawa „Dziecko w Polsce", będzie ona przedłużona do dnia 13 listop. włącznie. Liczne wycieczki, wybierające się do Warszawy w pierwszej połowie listopada, będą miały jeszcze możność zwiedzić wystawę, która jest otwarta codzień od godz. 9—20 w lokalu Nowogrodzka 74/76.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 3 listopada b. o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym Komunikaty i odczyt p. prof. J. Samsonowicza pt. Aktualne problemy geologii w krajach nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia). Goście mile widziani.

— W CZWARTEK, 3 listopada w salach Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego (Kurkowa 23a) odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będą lwowscy kandydaci OZN.

RÓŻNE

— Z OKAZJI XX-LECIA OBRONY LWOWA odbędą się we Lwowie w dniach od 19 do 22 listopada br. wielkie uroczystości. Zapowiedziany jest przyjazd licznych grup oraz byłych Obrońców Lwowa, rozrzuconych po całej Polsce. Dlatego Komitet Obchodu apeluje do wszystkich obywateli miasta Lwowa, by najpóźniej do dnia 8 listopada br. zgłaszali wolne pokoje przy podaniu warunków — na ręce Generalnego sekretarza Komitetu we Lwowie, Ratusz I. p., drzwi nr. 113. Pokoje są potrzebne w dniach od 19 do 23 listopada br.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Stanisławowie

W niedzielę cały Stanisławów obchodził doroczną uroczystość Chrystusa Króla w poświęconym niedawno kościele na Górce. Dzień ten skupia rok rocznie całą ludność kresową grodu Rewery.

Następny rok będzie przełomowym dla bazyliki, budowanej od lat z wielkim wysiłkiem i poświęceniem przez mieszkańców przedmieścia Górka. Kuria Metropolitalna obrządku rz.-kat. w najbliższym czasie zamierza bowiem utworzyć tu parafię samoistną. Będzie to dalszy etap do kreowania biskupstwa rzym.-kat. w Stanisławowie.

Po skrzepnięciu naszej państwowości na wschodzie powstał specjalny komitet zawiązany przez znanego działacza katolickiego dyr. Mateusza Pileckiego, pod przewodnictwem ówczesnego prezydenta Wacława Chowańca. W ciągu kilku lat opracowano memoriały, wysyłano specjalne delegacje do władz państwowych i kościelnych, było nawet pewne porozumienie z władzami wojskowymi w sprawie odstąpienia na ten cel okazałej posiadłości w centrum miasta zajętej obecnie przez szpital wojskowy. Sprawa oparła się wreszcie o walny Zjazd Episkopatu Katolickiego w Częstochowie w r. 1924, ale natrafiono na pewne trudności.

W ciągu kilku lat uzyskano dla stanisławowskiej kolegiaty jedynie tradycyjny przywilej, iż ostatni jej proboszcze zostawali kolejno odznaczani infułą. Tak było z śp. proboszczem Limanowskim i ks. dr. E. Baziakiem, obecnym biskupem-sufraganem we Lwowie.

Sprawa biskupstwa w Stanisławowie staje się coraz bardziej aktualna. Bazylika będzie podstawą tego biskupstwa. Wzniesiona dzięki olbrzymim wysiłkom komitetu budowy, którego założycielem i prezesem jest inż. Antoni Firich, bazylika Chrystusa Króla jest dziś jednym z najpiękniejszych monumentalnych gmachów w Stanisławowie.

U kresu realizacji planu budowy komitetu pozostaje dziś do spełnienia jeszcze jedno zadanie: zwrócić się do władz i społeczeństwa z apelem o pomoc, aby roboty przy bazylice zostały zakończone jak najszybciej.

Z FILHARMONII LWOWSKIEJ

I KONCERT SYMFONICZNY

Czesław Lewicki — dyrygent, Mieczysław Münz — pianista

Z prawdziwą radością podkreślaliśmy korzystne zmiany nastrojów publiczności lwowskiej w odniesieniu do opery, dzisiaj zatem z tym większą przyjemnością notujemy fakt dużego zainteresowania się naszej publiczności koncertem symfonicznym. Zmiany dokonane na stanowiskach kierowniczych w Teatrach miejskich okazały się zatem istotnie nie tylko celowe, ale i szczęśliwe.

Przy pulcie kapelmistrzowskim stanął młody polski dyrygent p. Czesław Lewicki z Wilna. Muzyk dyrygował wprawdzie precyzyjnie, nie wniósł jednak żadnych większych wartości artystycznych, oraz nie wykazał na razie żadnych cech indywidualnych. Opanowanie większego zespołu orkiestralnego wymaga również większego doświadczenia, którego oczywiście młody kapelmistrz mieć nie może i dla tego świadczenia jego nie wyszły poza poprawność. Interpretacja na ogół bezbarwna i monotonna szczególnie w odniesieniu do Vivaldiego i Mozarta — stosunkowo lepiej powiodło się kapelmistrzowi z Intermezzem z opery „Opowieści kresowe" Mieczysława Sołtysa i z interesującymi wyjątkami z baletu Manuela de Falla. Nowocześniejsze utwory widocznie bardziej odpowiadają upodobaniom kapelmistrza. Najlepiej zadyrygował p. Lewicki part orkiestrowy do koncertu fortepianowego A-dur Fr. Liszta. Podkreślić musimy duży umiar młodego muzyka oraz dość znaczną rutynę, a ponadto poważną solidność i dokładność, które to zalety stanowią doskonałą podstawę do dalszego artystycznego rozwoju sympatycznego dyrygenta.

Prawdziwie wartościową ozdobą I. koncertu symfonicznego był współudział znakomitego pianisty p. Mieczysława Münza, który wykonał w sposób fascynujący koncert fortepianowy A-dur Liszta z towarzyszeniem orkiestry. Świetna technika, lotna, zwiewna i błyskotliwa, oraz wytworna interpretacja wywołała prawdzwą burzę oklasków. Przepiękny, pełny, śpiewny i subtelny ton pianisty dodawał specjalnego uroku jego wysokowartościowym świadczeniom. Oklaskom nie było końca, to też w podzięce wykonał wirtuoz trzy naddatki z lżejszego repertuaru, które podobały się ogromnie. P. Mieczysław Münz jest pianistą wysokiej klasy i szczerze żałować wypada, że tak nie często mamy sposobność słuchać go we Lwowie.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, widownia była prawie zapełniona. Fakt ten, jeśli zważymy na niepopularną u nas we Lwowie porę południową koncertu — jest godnym podkreślenia i miejmy nadzieję, stanie się szczęśliwą zapowiedzią większego ożywienia tegorocznego sezonu koncertowego.

J. WEŁESZCZUK

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Święto Chrystusa Króla

W dniu 30 października corocznie świat katolicki obchodzi Święto Chrystusa Króla. Tarnopol zawsze dawał wyraz swych uczuć katolickich i corocznie organizował uroczyste święto ku uczczeniu Chrystusa Króla. Tegoroczne uroczystości nabrały szczególnego charakteru. Oto zaszczycił nasze miasto swym przybyciem Metropolita Lwowski Ks Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski, by wziąć udział osobiście w święcie organizowanym przez parafię, której przez lat wiele pasterzował i gdzie wielkie położył zasługi. Arcypasterz przybył do Tarnopola już 29 października, witany na dworcu przez Pana Wojewodę T. Malickiego, ks. Dziekana A. Wałęgę, Pana Gen. G. Paszkiewicza, P. Prezydenta miasta St. Widackiego, przedstawicieli Władz, Wojska, młodzież, organizacje i tłumy wiernych. Po powitaniach przez przed stawicieli władz i młodzież ks. Metropolita przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej, a następnie udzielił swego arcypasterskiego błogosławieństwa naszej Armii i wiernym, przemawiając w ciepłych słowach do żołnierzy. W dniu samego święta Chrystusa Króla w kościele parafialnym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił Ks. Arcybiskup Twardowski. W godzinach wieczornych w sali „Sokoła" odbyła się wspaniała akademia, która zgromadziła przedstawicieli władz, duchowieństwo i licznych wiernych. (A. P.)

Akcja wyborcza w Tarnopolu

Okręg O. Z. N. w Tarnopolu, rozwinął w ostatnich tygodniach ożywioną akcję propagandową. Poza zorganizowanymi wyjazdami prelegentów do najodleglejszych ośrodków, Okręg OZN. zasila swymi informacjami prasę. W Tarnopolu hasła OZN. propaguje się odpowiednimi afiszami. Ostatnio zainstalowano w Tarnopolu, w najbardziej ożywionym punkcie miasta, obok pomnika Mickiewicza, wielki megafon, przez który codziennie w godzinach wieczornych nadaje komunikaty O. Z. N. z akcji wyborczej, z polityki zagranicznej, wygłasza się krótkie referaty na tematy programowe, rzuca się hasła OZN., zachęca do wzięcia udziału w wyborach, i poucza o ordynacji wyborczej. Audycje te zyskały już swoich stałych słuchaczy. Okręg OZN. przez te megafony nadawał również mowy: gen. Góreckiego, wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, prem. Sławoj-Składkowskiego.

Wiece przedwyborcze na terenie wojew. tarnopolskiego

Obóz Zjednoczenia Narodowego urządził ostatnio szereg zebrań wyborczych na terenie wojew. tarnopolskiego. W szczególności wiece przedwyborcze odbyły się:

w pow. borszczowskim: zebranie kobiet w Borszczowie, w Jezierzanach, Teresinie, Skale n. Zbruczem, Cyganach, w Dźwiniaczu, Mielnicy Podolskiej, przy przeciętnej frekwencji od 100 do 500 osób;

w pow. brodzkim: zebranie kobiet z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brodach, przy udziale około 200 osób, następnie w Leszniowie, Warszawce, Jesioniowcach, Podkamieniu, Pieniakach i Brodach, przy udziale kandydata na posła Józefa Ostafina. Przeciętna frekwencja wynosiła od 200 do 300 osób;

w pow. brzeżańskim, odbyły się dwa zebrania w Brzeżanach, następnie w Majówce, Bursuku, przy przeciętnej frekwencji od 100 do 300 osób; w powiecie kamienieckim: w Żuratynie, Hucie Połonieckich; w pow. podhajeckim: w Podhajcach przy udziale 400 osób; w pow. przemyślańskim, w Wolkowie, Pletenicach, Wiśniowczyku, Wyżnianach, Połonicach, Nowosiółce, Krzywicach, Marowie, Poluchowie wielkim, — przy frekwencji dochodzącej do 1500 osób;

w pow. radziechowskim: w Stojanowie przy udziale 100 osób, w Łopatynie przy udziale 4000 osób, w Radziechowie przy udziale 300 osób. Przemawiał w miejscowościach tych kandydat na posła Józef Ostafin.

w pow. trembowelskim: w Trembowli przy udziale 1000 osób, w Słobódce i Młyniskach, przy udziale od 80 do 100 osób;

w pow. zborowskim: w Wernichowcach, Siemiankowie, w Zborowie przy udziale 600 osób. Na zebraniu w Zborowie przemawiali: gen. Paszkiewicz i miejscowy starosta;

w pow. złoczowskim: w Krasnem, Sasowie, Olesku, przy udziale kandydata na posła Józefa Ostafina.

Z Przemyśla

Imponujący wiec wyborczy

Staraniem Obwodu O. Z. N. w Przemyślu odbyło się dnia 30 października na Rynku wielkie zebranie obywatelskie. Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu O. Z. N. p. K. Fischer. Do licznie zgromadzonych obywateli przemawiali kandydaci poselscy do Sejmu: pp. R. Ostaszewski, I. Zaczkowa i B. Kowalski. Zainstalowane w kilku punktach Rynku głośniki, umożliwiały zgromadzonym wysłuchanie przemówień. Słowa mówców przyjmowane były z wielkim entuzjazmem i przerywane huraganowymi oklaskami.

Na zakończenie zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję stwierdzającą zwartą i zjednoczoną postawę społeczeństwa przemyskiego wobec sprawy wyborów, oraz zapewniająca, że wszyscy obywatele w dniu 6 listopada pójdą gremialnie do urny wyborczej. — Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, zakończono zebranie. (H. N)

Ze Stanisławowa

Odezwa Związków Niepodległościowych

W Stanisławowie odbyło się zebranie przedwyborcze Związków Niepodległościowych, na którym po przemówieniu prezydenta Stanisławowa, prezesa Podokręgu Zw. Legionistów Polskich, mgr. Fr. Kotlarczuka, zebrani jednomyślnie uchwalili następującą odezwę:

Kombatanci!

Wynik wyborów do Izb ustawodawczych zadecyduje o obronności naszego Państwa i wpłynie na kształtowanie się życia polskie go przez długie lata. Wobec tego wyborcy muszą dać Polsce Parlament, złożony z ludzi narodowo myślących, zdolnych do pracy pozytywnej i twórczej dynamiki, w myśl wskazań Budowniczego Państwa — Józefa Piłsudskiego.

Wybory do parlamentu muszą być takim samym sprawdzianem zjednoczenia sprawności, energii i dyscypliny obywatelskiej, jaką wykazał naród w sprawie Zaolzia.

W zrozumieniu szczególnej wagi polskiej racji stanu, nie możemy dopuścić w województwie stanisławowskim do zmarnowania ani jednego głosu polskiego.

Podobnie jak w walkach o Niepodległość ramię przy ramieniu dobyliśmy wszelkich sił, by dojść do celu, tak i dziś zjednoczeni jedną myślą: „Podciągnięcia Polski w zwyż", w zwartych szeregach pójdziemy do wyborów.

Pamiętajmy, że wstrzymanie się od głosowania jest zajęciem wrogiego stanowiska wobec najżywotniejszych interesów Narodu.

SPROSTOWANIE.

W związku z zamieszczoną w n-rze 298 z dnia 29 bm. notatką ze Stanisławowa pt. „Kobiecy Komitet Wyborczy działa" otrzymaliśmy nast. sprostowanie:

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie poniższego sprostowania: Na wiecu w Kołomyi, jak i w innych miejscowościach byłam zawsze jako prelegentka Lwowskiego Wojewódzkiego Kobiecego Komitetu Wyborczego.

Funkcję wiceprzewodniczącej pełnię w Wojewódzkim Kobiecym Komitecie Wyborczym jako Delegatka Rady Okręgowej Rodziny Wojskowej.

W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet tak w Zrzeszeniu jak i w Oddziele Lwowskim nie jestem ani wiceprzewodniczącą ani członkiem Zarządu — tylko członkinią zwyczajną. Z góry dziękuję za spełnienie mej prośby i łączę wyrazy poważania

Aurelia Polniaszkowa.

Lwów, 28 października 1938 r.



WTOREK, 1 LISTOPADA

Godz. 7.15 „Ave Maria". — 7.20 Lw. Koncert poranny w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 9.00 Transmisja z Cierli ka. — 9.20 Płyty. — Nabożeństwo z Inowłodza. Kazanie ks. arc. Gall. — 11.45 XI. Ogólnopolski Zjazd Kół misyjnych — J. Sawicki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 „Z zaświatów" — opow. J. Szczepkowskiego. — 13.17 — XI. Zjazd misyjny w Wilnie. — 14.45 „Mam 13 lat" — powieść J. Morawskiej dla młodzieży. — 15.00 Audycja dla wsi. — 15.25 Audycja dla wsi: Pogadanka inż. M. Zadwórnego. Płyta ludowa. — 15.40 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.55 Komunikaty. — 16.00 „Z pieśnią po kraju". — 16.30 Rec. fortep. Z. Rabcewiczowej. — 17.00 „Z tamtego świata" M. Konopnickiej z ilustr. muz. T. Z. Kassema. — 17.50 Koncert popularny. — 19.20 Lw. Transm. z cmentarza Obrońców Lwowa. — 19.50 Lw. Muzyka z płyt. — 20.10 „Umarli żyją" — mgr. W. Nowosad. — 20.20 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 20.25 Lw. Program na jutro. — 20.30 Lw. Wiad. sport. — 20.31 Zbiorowe wiadomości sportowe. Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Nasz program. — 21.00 Moniuszko: „Widma" — sceny lir. p/g poem. Mickiewicza „Dziady". — 22.00 „Od autobiografii do powieści" — H. Michalski. — 22.15 Włoskie sonaty skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej i J. Lefelda. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 **Wieża Eiffla.** Konc. symfon.
19.45 **Hilversum II.** Recital fort. Imre Ungara.
20.05 **Radio Romania.** Koncert symfon.
20.20 **Deutschlandsender.** Konc. symfon.
20.30 **Budapeszt.** Koncert orkiestrowy.
20.30 **Berlin.** „Aizira" — Verdiego.
21.00 **Mediolan.** „Oberon" — Webera.
21.30 **Lyon.** Koncert symfon.

Z Jarosławia

WYSTĘP TEATRU ZIEMI KRAKOWSKIEJ. W XX-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, Teatr Ziemi Krakowskiej wystawi 3 listopada o godzinie 16 w sali „Sokoła" drugą część trylogii Wyspiańskiego Stanisława p. t. „Wyzwolenie", w opracowaniu scenicznym artysty Teatru Słowackiego w Krakowie Mroczkowskiego St., który wystąpi również w roli Konrada. Przed spektaklem, odczyt p. t. „Siła Konrada", wygłosi Zygmunt Nowakowski. Wieczór, o godz. 20.30 doskonała komedia Bus-Feketego „Jan", ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wielu scenach polskich. (A. B.)

KRONIKA WOŁYŃSKA

Inwalidzi w szeregach O. Z. N.

W miasteczku Kolki, powiatu łuckiego odbyło się informacyjne zebranie inwalidów wojennych i wdów po poległych, zamieszkałych w obrębie gminy: kołkowskiej, trościańskiej i czartoryskiej, w liczbie 150 osób. Zebraniu przewodniczył delegat Powiatowego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łucku Czesław Polechowicz, który zobrazował sytuację polityczną powstałą wskutek rozwiązania Izb Ustawodawczych, wzywając zebranych do gremialnego udziału w wyborach i głosowania na kandydatów wystawionych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

W wyniku obrad zgromadzeni jednogłośnie uchwalili wziąć wraz z rodzinami udział w głosowaniu na listy O. Z. N. a ponadto rozwinąć energiczną akcję celem jaknajszerszego uświadomienia mieszkańców okolicznych osiedli o konieczności masowego głosowania.

6.000 zł. ofiarowali inwalidzi na F. O. N.

W Dubnie odbyło się poświęcenie Domu Inwalidzkiego imienia Marszałka Śmigłego-Rydza. Przy okazji tej Okręgowy Zw. Inwalidów R. P. wysłał na ręce Pana Marszałka za pośrednictwem Wojewody Wołyńskiego Hauke-Nowaka czek na 6000 zł. z przeznaczeniem na F. O. N. wraz z adresem treści następującej:

„Panie Marszałku. Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. na Wołyniu, melduje posłusznie. Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenni czują się dumni i wyrażają Ci najserdeczniejsze podziękowanie za zaszczyt jakim obdarzyć raczyłeś naszą organizację przez wyrażenie Swej zgody na nadanie Domowi Związkowemu w Dubnie nazwy Twego Imienia. Zaszczyt ten przyjmujemy jako uznanie i znak pod którym pracować będziemy z pomocą Boga ku chwale Ojczyzny. Kochamy Armię, której przewodzisz — a której postawa i siła napełnia nas dumą i radością. Nie szczędzimy ofiar na Jej dozbrojenie, przeto dziś przy okazji poświęcenia Domu Związkowego Inwalidzi Wojenni Ziemi Wołyńskiej składają na Twoje ręce za pośrednictwem Pana Wojewody Wołyńskiego sumę zł. 6000, jako dar na dozbrojenie Armii. Jednocześnie z głębi serc naszych żołnierskich składamy Ci Panie Marszałku wyrazy wysokiej czci, hołdu i oddania. Zarząd Okręgowy".

Pan Wojewoda Wołyński adres ten wraz z czekiem przesłał Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

———

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KINOOPERATOR
dobry fachowiec, poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji. — Zgłoszenia do Dz. P. „Młody, zdolny". 10692

POMOCNIK
handlowy, młody — szuka pracy w większym sklepie perfumeryjno — gospodarczym. — Listy do Adm. „Zdolny". 10691

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ODNOWIONYCH
5 pokoi, Kadecka 4, II. p., system korytarzowy. 10644

PIĘKNY
pokój umeblowany, biuro dwupokojowe do wynajęcia pl. Bernardyński 14. 10645

POKOJU
bez mebli w śródmieściu poszukuje jedna osoba. Listy z podaniem warunków „Urzędniczka". 10689

ŁOZIŃSKIEGO 9.
Dwa pokoje, przedpokój, łazienka. Tel. 214-51. 10684

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia, Wiadomość tel. 225-77.

TRZY POKOJE
kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 10677

POKÓJ
umeblowany z utrzymaniem (bez), użycie łazienki, dla jednego lub dwóch panów katolików na stanowisku do wynajęcia. Sobieskiego 32, m. 4. 10688

OBERTYŃSKA 31.
Trzypokojowe, jednopokojowe z kuchnią, słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. 10701

2 POKOI
z kuchnią, komfortem poszukuje emeryt państwowy, dobry płatnik. Listy Dz P. „5 osób". 10699

POKÓJ
umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla 1—2 eleganckich panów na stanowisku. Listy Dz. P. „Może być z utrzymaniem". 10693

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

SZAFĘ
trójdzielną z orzecha kaukaskiego, toaletkę, tapczan, wszystko w dobrym stanie sprzedam za 400 zł. — Listy Adm. „Mało używane". 10697

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
okazyjnie detektor z głośnikiem dobrze grający. — Podać cenę i opis do Dz. P dla „K. M.". 10696

PIEC
łazienkowy w dobrym stanie kupię okazyjnie. Listy Adm. „Niedrogo". 10690

BIURKO
damskie z orzecha kaukaskiego kupię okazyjnie. — Listy do Adm. „Tylko w dobrym stanie — niedrogo". 10695

KUPIĘ
pianino w dobrym stanie prywatnie. Dz. P. „Okazyjnie". 10698

WOLNE POSADY

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego na wieś do większej rodziny. Listy do Adm. „Długoletnie świadectwa". 10700

RÓŻNE

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25 10687

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10686

PRZYJMĘ
na wychowanie dziewczynkę lat 3—5, zapewniając jej towarzystwo i troskliwą opiekę. — Listy do Dz. P. „Dom katolicki". 10694

POMOC LEKARSKA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 114-98, 262-42, 262-43. Tel. administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.